Nr. 138. We Lwowie Czwartek dnia 19. Maja 1898 r. Rok XXXI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięczni 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego“ kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudol. Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.

Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia $1^1/_2$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

W przededniu walnej bitwy.

Lwów 18 maja.

Drobne wprawdzie, ale zawsze „jakieś“ sukcesy Hiszpanów w toczącej się wojnie morskiej z dni ostatnich, zwiększyły nieco ich otuchę i obudziły nadzieję, że mianowicie powiedzie się im wreszcie rozegrać walkę z potężnym przeciwnikiem w sposób honorowy i bez strat olbrzymich. Ktokolwiek śledzi bacznie przebieg dotychczasowych zapasów na dalekim Zachodzie, musi przyznać, że bądź jak bądź Hiszpanie w tej walce u brzegów Kuby składają dowody niepospolitej waleczności, — zarówno na morzu, jak lądzie — a klęska, zadana powstańcom na wyspie i rokowania z nimi podjęte, które, według sprawozdań madryckich, doprowadziły już do kapitulacji pewnej ich części, pozwalają istotnie mówić dzisiaj o poprawieniu się stanu rzeczy na korzyść Hiszpanji. Wszelakoż nie chcąc narazić się na wielkie rozczarowanie, nie należy przywiązywać do tej poprawy zbyt wielkiej wagi. Ataki floty amerykańskiej na rozmaite punkty kubańskiego wybrzeża, nie miały na oku wylądowania poważniejszych sił zbrojnych, lecz po większej części zamaskowanie innych robót, mających wielkie znaczenie dla dalszego biegu rzeczy: przecięcie kablów, łączących Kubę z resztą świata. Amerykanom udało się też w samej rzeczy zniszczyć połączenie podmorskie Hawany z miejscami, leżącemi na wschód od Cienfugos, dalej z Europą via San Jago de Cuba, Jamaika, Bernua i Halifax; wreszcie pomiędzy Barbados, St. Vincent Demorare i Now. Jorkiem. Mała ofenzywa hiszpańskich statków wojennych w Hawanie przeciw resztkom eskadry amerykańskiej, dla blokady wyspy tam pozostawionej — przyczem pierwsze nie poniosły szkód żadnych, podczas gdy jeden z pancerników amerykańskich ciężko uszkodzony musiał wraz z innymi, na pomoc mu przybyłymi, w szybkiem tempie uciekać na pełne morze, — dowodzi, że Hiszpanom nie brak odwagi, jeśli tylko mają jakie takie dla siebie korzystne szanse.

Lecz wszystkie tego rodzaju utarczki nie mają właściwie żadnego znaczenia dla wyników wojny. Dziś, jak przedtem, rozstrzygnie się ona definitywnie tylko na pełnem morzu, obecnie zaś, skutkiem pojawienia się floty kapwerdyjskiej admirała Cervera na wodach zachodnio-indyjskich, chwila ta już pono nie daleka. Pomimo gorliwych pościgów ze strony Amerykanów, zdołał Cervera szczęśliwie przemknąć się przez Ocean i wymijając zręcznie każde spotkanie przemożnego wroga, zwrócił się w kierunku południowo-amerykańskiego lądu Przed czterema dniami przepłynął poprzed holender-ką wyspą Curaçao i zbliżył się do Venezueli — jak przypuszczają — celem zaopatrzenia się w węgle. Panuje jednak ogólne przekonanie, że admirał hiszpański znów zmyli czujność przeciwnika i jak to mówią „manowcami“ puści się do Kuby lub Portorika.

Owoż od udania się tego manewru zależy w najbliższej przyszłości obrona zachodnio-indyjskich posiadłości Hiszpanji. Jeśli Cervera dotrze pomyślnie do celu zamierzonego, to trwały opór Hiszpanów przeciw najazdowi amerykańskiemu jest zupełnie możebny. Jeśli natomiast eskadry amerykańskie zmuszą go na tej drodze do przyjęcia bitwy, to jej wynik niemal nie ulega wątpliwości wobec tego, iż siły Stanów Zjedn. są tam dwa razy tak duże, jak hiszpańskie. Eskadra admirała Sampsona minęła przed trzema dniami przylądek Haiti, niewiadomo jednak, czy ruszył przeciw Hiszpanom, czy też przedtem jeszcze zawrócił do Key-West. Że obecnie i ze strony amerykańskiej tak samo rozpuszczają wątpliwe lub wprost błędne wiadomości, jak poprzednio ze strony Hiszpanów — aby w ten sposób nie dać nieprzyjacielowi jakichkolwiek punktów oparcia dla jego operacyj — to jest kompletnie zrozumiałe z uwagi na charakter wojny, w której podstęp może każdej chwili odnieść lepszy sukces, aniżeli ilość pancerników i armat.

W najbliższej już przyszłości okaże się, czy admirał Cervera dobrze uczynił, postanawiając dalekiem kołowaniem przedrzeć się do Antillów hiszpańskich. W Waszyngtonie żywią przekonanie, że on popełnił wielki błąd taktyczny, opuszczając teren zachodnio-indyjski i że teraz już nie ujdzie chyba pościgowi amerykańskiej floty... Zobaczymy. Cokolwiek wypadnie, na obu półkulach z gorączkową ciekawością wyglądają obecnie walnej bitwy, która zapewne w przeciągu bieżącego tygodnia się rozegra. Rozegra się i co najprawdopodobniejsze — dalszej wojnie stanowczy kres położy.

O nowym projekcie organizacji magistratu i urzędów miasta Lwowa.

I.

Z początkiem marca doręczyło prezydjum naszego magistratu radnym miasta, należącym do komisji organizacyjnej, obszerny, bo 26 arkuszy *in 4-o* wynoszący operat, który prócz tego zawiera cztery obszerne tablice personalne, oraz kilkanaście wzorów na księgi, druki itd. Operat ten opracowali w godzinach wolnych od zwykłego urzędowania pp. wiceprezydent magistratu Romanowski, radca Łukas i komisarz konceptowy Dziubiński, a zaznaczają w swem sprawozdaniu, że projekt ten obejmuje całokształt organizacji, wykonawczego organu rady miejskiej i że taka wszechstronna organizacja wogóle po raz drugi od czasu ery autonomicznej będzie przedmiotem obrad. Do wypracowania tego projektu zostali wnioskodawcy wezwani przez p. prezydenta miasta i dodatkowo uchwałą rady m. z 8. grudnia 1897.

Dla wypracowania tego projektu musieli oni przedewszystkiem dokładnie przerobić instrukcję dla magistratu i ustanowę służbową dla urzędników i sług gminy, które kiedyś przetłumaczone dosłownie z niemieckiego, pod względem układu były wadliwe, nie odpowiadały dzisiejszym stosunkom, a pod względem językowym wcale nie wytrzymywały krytyki. Musieli dalej ustanowić rozkład czynności departamentów, etat, tudzież szemat rang i płac urzędników. Musieli prócz tego opracować instrukcje dla urzędów pomocniczych, nareszcie obmyślić i ułożyć nowy podział registratury magistratu, oraz jej organizację.

Autorowie zapewniają, że myślą przewodnią przy opracowaniu całego projektu było im jedynie dobro gminy i powaga władzy, której służą. To też nawet wówczas, gdy przy wprowadzeniu zmiany w ustawie służbowej stanęli na stanowisku podniesienia godności stanu urzędników gminy na zewnątrz przez utworzenie senatu, na wewnątrz zaś przez żądanie wyższych kwalifikacyj, a w zamian zaproponowali wyższe dla nich płace i nawet wówczas mieli przedewszystkiem dobro gminy na oku, która posiadając w usługach swych więcej wykształconych, znających swoją godność, a wolnych od trosk materjalnych pracowników, będzie od nich mogła wymagać nietylko wydatnej pracy i sumiennego wypełniania obowiązków służbowych, ale nawet poświęcenia się w sprawach, mających dla gminy wielkie znaczenie i żywotny dla niej przedstawiających interes.

Wnioski autorów zawarte są w przedstawionych projektach:

A) Instrukcji dla magistratu określającej stanowisko urzędowe magistratu, jego zakres działania i sposób urzędowania.

B) Ustawy służbowej, która określa stosunek służbowy urzędników i sług miejskich do gminy, ich etat, obowiązki i prawa.

C) Instrukcjach dla urzędów pomocniczych: Protokołu, ekspedytury i registratury, z nowym podziałem, tudzież urzędu wykonawczego, który ma być nowo utworzony.

Projekty instrukcji dla magistratu, tudzież dla urzędów pomocniczych, uzupełniają, przekształcają lub zupełnie zmieniają dotychczasowe urzędowanie naszej magistratury miejskiej, a wzorowane są na bardzo ścisłych i konsekwentnych instrukcjach magistratów innych prowincyj monarchji, a niemniej oparte na doświadczeniu służbowem wnioskodawców. Jednakowoż przepisy tych instrukcyj, jakkolwiek mają w wewnętrznem urzędowaniu zasadnicze znaczenie, nie przedstawiają interesu dla szerszego ogółu i dla tego nad niemi rozwodzić się nie będziemy. W dalszej części naszego sprawozdania podniesiemy jeszcze szczegóły, mające styczność z publicznością w szczególności co do rozkładu czynności na biura i t. p.

Starzy kawalerowie.

Ankieta.

VIII.

Jak zerwany sznur pereł rozsypują się szczegóły spowiedzi starego kawalera p. M. M. ze Lwowa. Próbowaliśmy je nanizać na nitkę jakiejś wspólnej myśli przewodniej — lecz praca ta nie została uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Pomiędzy jedną myślą a drugą jest przepaść, której nie ma czem zapełnić. Pan M. M. ma swój specjalny sposób myślenia: aforyzmowy, nieporządny. Niestety — i te perły są skamieniałemi łzami oskarżenia, jakie świat starokawalerski rzuca pięknej połowie rodu ludzkiego. Nie chcemy psuć ich artystycznego blasku i dlatego wyjmujemy je z listu p. M. M. jako „aforyzmy starego kawalera“:

„Człowiek, przemieniający się z dziecka w młodzieńca, posiada w sercu nieprzebrany skarb instynktów dobra, piękna i prawdy. Społeczeństwo zabija w nim te instynkta, stawiając zapory naturalnemu rozwojowi jego sił fizycznych i umysłowych. Całe piekło grzechów ludzkich pochodzi stąd, że człowiek nie może ożenić się, mając lat szesnaście.“

„Każą nam żenić się za późno — wtedy, gdy kobietę uczymy się oglądać okiem zimnego rzeczoznawcy. Wtedy, gdy młoda moja fantazja stroiła kobietę w czarodziejską aureolę, gdy na wargach ukochanej umiałem złożyć ciężar całego świata, byłbym z rozkoszą pozwolił się zakuć w złote więzy. Potem wystygłem i było poniewczasie.“

„Kobiety są winne. My, w okresie wiosny naszego życia, mamy nadmiar uczucia — one mają nadmiar kaprysów i wyobraźni. Najpoetyczniejszej panience imponuje majątek, a perspektywa posiadania brylantów, błyszczenia na wielkim świecie, imponowania tłumom — oszałamia ją. Mężczyzna gotów jest cały świat rzucić do stóp kochanej kobiety.“

„Nieprawdą jest, jakoby stary kawaler był egoistą. Jest on tylko rozważny i ostrożny. Jeżeli nie chce narażać na życie pełne trosk i cierpień — swojej ewentualnej rodziny, czy to jest samolubstwo? A ile razy o jego starokawalerstwie decyduje zawód w miłości lub lekkomyślność kobiety?“

„Kto łatwiej nastawia swoją pierś na kule nieprzyjacielskie? żonaty, czy kawaler? kto powie: „Ja mam obowiązki względem mojej rodziny“ i uchyli się, jeżeli tylko można, od obywatelskiej powinności? kto się łatwiej ugina? kto się łatwiej upadla? kto ma kark bardziej giętki? kto pod lada ciosem zatraca swoją godność człowieczą i męską?“

„Dlaczego się nie ożeniłem? Bo dotychczas nie znalazłem kobiety. Spotkałem się z nią raz, ale wtedy, według panującej opinji, byliśmy oboje dziećmi, chociaż wyższa instancja — natura — mówiła coś wprost przeciwnego.“

IX.

Szarą historję opowiada jeden z czytelników naszych ze Stanisławowa. Oto jego spowiedź: „Byłem synem bogatych rodziców. Gdy przyszedłem do pełnoletności i stałem się ostatecznie tak zwanym epuzerem, nie żeniłem się z różnych przyczyn. Przedewszystkiem nie uczuwałem gwałtownej tego potrzeby, powtóre ojciec mój, będąc przeciwnikiem małżeństwa, prędzej byłby mi odradzał, jak namawiał do niego, wreszcie udzielałem się tak mało między ludzi, że ostatecznie partji nie miałem stosownej. Uprawiałem wprawdzie flirt z jedną osobą, zaliczającą się do inteligencji, ale na ten związek byliby się rodzice moi nie zgodzili, a mojem pragnieniem było także ze zgodą rodziców ożenić się.

Gdy ojciec mi umarł, odziedziczyłem znaczny majątek i już nadarzały mi się częściej partje. Krótko mówiąc, oświadczyłem się, matka przyzwoliła, jednak nie przyszło małżeństwo do skutku — dlaczego? Albożja wiem? Prawdopodobnie moja narzeczona zazdrościła swojej stryjecznej siostrze zamążpójścia za hrabiego, a chcąc sama za brata hrabiego wyjść, zerwała ze mną. Może być, że i inni ludzie do tego się przyczynili. I tak zeszło znów kilka lat, które spędziłem oczywiście w kawalerstwie.

Majątkiem nie zdołałem odpowiednio zarządzić i straciłem go, dziś miałbym ochotę do małżeństwa, może i panna, ale brak mamony staje na zawadzie. Ja nie mam nic, tylko długi, a ona niestety także nic. A cóż zera bez jedynek znaczą? Oto koniec mojej autobiografi“... — i koniec pieśni.

X.

A teraz kwestja starokawalerstwa, traktowana ze stanowiska zawodowo-urzędniczego. Na porządek dzienny wchodzi szarzyzna materjalnego niedostatku, ta wychudła mara, o której w pięknym wierszu powiada Gomulicki, iż „kradnie rumieńce dzieciom urzędnika“. Jestto osobna i smutna karta. Ani sceptycyzm filozoficzny nie wchodzi tutaj w grę, ani zawód miłosny, tylko — pieniądz. Oto dokument:

Mam lat 38 i jestem starym kawalerem, przynajmniej mam takie przekonanie. Od 20 roku życia pracując na siebie, dobijać się musiałem z niemałym nieraz trudem o codzienny chleb, aż wreszcie w 25 roku życia zdobyłem sobie tytuł i charakter c. k. urzędnika państwowego. Znaną jest powszechnie karjera każdego urzędnika, zaczynająca się od nędznego adjutum, z którego wyżyć nie można, a żyć potrzeba stosownie do zajmowanego stanowiska. Z konieczności robi się więc długi, które z trudnością przychodzi zapłacić i albo się je płaci, albo czeka lepszych czasów, licząc na bogatą „partję.“ Wybrałem to drugie.

— Zdobyłeś sobie stanowisko — powiadają wszyscy na okół — więc się żeń. „Ale bogato“ — dodają drudzy. Kwestja *cherchez la femme* staje się odtąd kwestją codzienną. Pierwotnie chciałem się stosować do rad tych... drugich, aby się ożenić bogato i nie wiele już brakowało do zdobycia kilku tysięcy (u nas zowią to majątkiem) i żony, jednak wszystkie te posażne kandydatki były tak dalece niemożliwe, że wolałem ślubować dozgonne kawalerstwo, aniżeli w dodatku do tych kilku tysięcy otrzymać taki egzemplarz.

Zrezygnowałem więc „z tysięcy“ i postanowiłem szukać ładnej i młodej panny, choćby „bez grosza“, licząc na ewentualny awans i polepszenie płacy. Szukałem długo i znalazłem wiele młodych i ładnych, ale wszystkie były tak maluduszne, płaskie, pełne kaprysów i zachcianek, o pojęciach kompletnie spaczonych i tak dalece jedynym celem w ich życiu i marzeniem było: wyjść za mąż *à tout prix*, że wolałem zostać starym kawalerem i zostałem.

n + 1. = s — a.

Z prowincji.

Mościska 14. maja. *(Jak rada powiatowa wyssała na faktorstwie żydowskiem? — Defraudacja. — Teatr.)* Tutejsza rada powiatowa sprowadzając kartofle dla biednych, oddała tę dostawę do załatwienia żydowi, mimo, iż ubiegali się chrześcjanie. Hebrejczyk, chcąc zrobić interes nawet na cudzym głodzie, sprowadził kartofle zgniłe tak, iż gdy je rozdawano gminom na ręce wójtów — kilku podziękowało za takie zgniłe dobrodziejstwo. W dodatku niewiadomo po co kartofle sprowadzano, skoro można je było kupić po wsiach u zamożniejszych gospodarzy i rozdać ubogim, a w ten sposób uniknąć kosztów transportu i straty czasu. Dopiero dzięki energicznej interwencji starosty Dembowskiego sprowadziła rada powiatowa inne kartofle. A wszystko przez to, że szlachcic polski ciągle jeszcze nie może obejść się bez żyda!

Sensację wywołała tutaj w całej okolicy tajemnicza ucieczka kasjera dóbr hr. Stadnickich — Sz.........., który ulotnił się przed kilku tygodniami w niewiadomym kierunku, a wraz nim bardzo znaczna suma pieniężna. Powiadają o 40 000 zł. lecz prawdziwą sumę mógłby oznaczyć chyba sam p. Stadnicki.

Kilka przedstawień dał tutaj teatr Adama Müllera i grał z powodzeniem. W doborze repertoaru i wystawie znać dobre chęci. Z personalu zyskali sobie najwięcej uznania pp. Müllerowie, Grafczyńska i Zapałowicz.

Dobromil 15 maja. *(Ruch przedwyborczy).* Zgromadzenie przedwyborcze w dniu dzisiejszym w Dobromilu odbyte, uchwaliło: 1) przyjąć kandydaturę stronnictwa chrześcjańsko-ludowego dra Włodzimierza Lewickiego do wiadomości; 2) nie przesądzając rezultatu, zawezwać osoby mające zamiar ubiegania się o mandat poselski do rady państwa z V kurji okręgu wyborczego Jasło-Krosno-Sanok-Lisko-Staremiasto-Dobromil, by zgłosiły swe kandydatury do dni ośmiu na ręce burmistrza miasta Dobromila dra Ludwika Cwiklicera; poczem wezwani zostaną do przedstawienia się zgromadzeniu

POGADANKA.

Jeżeli politycy różnego wieku i stanu łamią sobie głowy nad tem, gdzie się podziała flota hiszpańska, której amerykański admirał Sampson nadaremnie szuka, niemniej łamie sobie głowę magistrat lwowski, niemogący mimo najlepszych chęci znaleść tych tysięcy „głodnych“ robotników, co oblęgali przez trzy dni ratusz, wołając za chlebem i pracą. Jak się w następstwie okazało, nie praca bynajmniej była celem tych „tysięcy“, ale całkiem poprostu chęć demonstrowania, której w słotny dzień 1 maja, niebiosa ku zmartwieniu jenerałów lwowskiej socjalnej żydokracji przeszkodziły. I z tych nawet „chętnych pracy“ którzy się na komendę z pasażu Hausmana na pokaz do robót miejskich zgłosili, niewielka dla miłosiernych władz miejskich pociecha, skoro dla codziennego ich pilnowania przy wyjściu na robotę, potrzeba kilkunastu policjantów, a i ta gwardja niewiele pomaga, kiedy turbują nadzorców robót. Jestto małą próbką tego, coby się stało ze społeczeństwem, zreformowanem według zasad naszych domorosłych Lassalów i Marksów. Niech się jednak nadtem zastanawiają wielcy politycy; ja zaś pomimo blokady wybrzeży, wracam na Kubę. Nie myślcie jednak, jakobym miał zamiar zaciągnąć się pod sztandary hiszpańskie. Wcale nie — chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że Sampson nie mogąc się dostać do Kuby, zaczepił o Portorico. Zrobił mniej więcej tak samo, jak jeden z moich znajomych, c. k. urzędnik państwowy. Od trzech lat naśladuje on mimowiednie amerykańskiego admirała, tylko, że go w jego manewrach wyprzedził. Przyzwyczaił się biedaczysko do cygar „Kuba“ i palił je tak długo, dopóki nie podrożały. Kiedy to nastąpiło, przeszedł z konieczności finansowej do „Portorico“, jako o centa tańsze. Tymczasem na zaciemnionym chmurami horyzoncie urzędniczym, zabłysła w dali kometa, nazwana regulacją płac i co pewien czas znika i znowu się pojawia, zwyczajnie jak kometa. Mój przyjaciel za każdą taką wieścią powraca do „Kuby“ i w parę dni, gdy pogłoska okazuje się znowu niczem więcej, jak pogłoską, zamienia „Kubę“ znowu na „Portorico“. Manipuluje tak biedak już trzy lata, lawirując ustawicznie między Kubą a Portorico, zupełnie jak admirał Sampson, wyczekując daremnie „floty“, któraby mu umożliwiła zdecydowanie się nareszcie stanowcze na „Kubę“.

Lawirowanie takie przywodzi mi na myśl naszą młodą brać rękodzielniczą, która niezadługo zapewne także nie będzie wiedziała, jakich zasad się trzymać i gdzie właściwie uderzyć. Mam tu na myśli towarzystwa robotnicze (nie te z pasażu Hausmana), których powyrastało wiele ostatniemi laty, jak grzybów po deszczu, a które zamiast zestrzelić w jedno silne ognisko jeden żywioł uczciwy, może mimowiednie działają destrukcyjnie i służą dla wszystkich celów, tylko nie dla tego, który dla tej klasy powinien być właściwie myślą przewodnią. Mamy więc obecnie we Lwowie: „Gwiazdę“, „Skałę“, „Towarzystwo imienia Kilińskiego“, „Jedność“, „Przyjaźń“, „Towarzystwo imienia Moniuszki“ i jeszcze kilka innych, których nazwy nie pomnę. Wszystkie one mają na sztandarach swych Boga i Ojczyznę, wszystkie założone dla celów bardzo pięknych — i wszystkie razem a każde z osobna podkopują się, rywalizują ze sobą, nie przez szlachetną emulację, ale w ten sposób, jakby istnienie jednego przeszkadzało drugiemu. O ile skupianie się w stowarzyszenia jest bardzo zbawiennem, o tyle konkurencja niewłaściwa zupełnie wypacza cel i zamiast wzmacniać, osłabia. Był czas, kiedy rozumni ludzie pojęli tę wielką prawdę, że w jedności siła. Ludzie ci chcieli dwa silne towarzystwa rzemieślnicze „Gwiazdę“ i „Skałę“ połączyć w jedno, i gdyby się to było wówczas stało, panowie z pasażu Hausmana nie byliby grasowali tak, jak dziś grasują. Cóż się jednak stało? Oto znaleźli się ludzie, których przypadkowo los postawił na czele tych towarzystw, gdzie mieli rodzaj bardzo wygodnej synekury i krytym sztychem idąc, udaremnili szlachetne zamysły asymilatorów. Dziś jedno z tych stowarzyszeń prawie dogorywa, a drugie — drugie wegetuje tak długo, jak długo opłaci się synekura. W ten sposób nasze młode rękodzielnictwo, nie mając silnego punktu oparcia w silnem zjednoczeniu, upada i marnieje, ku pociesze naszych wrogów chrzczonych i niechrzczonych. Staje się ono czemraz więcej podobne do onej figury, stojącej na drugiem piętrze w gmachu ratuszowym, gdzie również pomieszczona jest w komornem izba rękodzielnicza. Figura ta gipsowa ma obie ręce odtłuczone, co może sprawdzić każdy, kto się zechce na drugie piętro pofatygować. Nie wiem, co figura ta ma przedstawiać, ale jeżeli rękodzielnictwo nasze, no! to w takim razie nie radzę jej naprawiać, bo ona je doskonale symbolizuje...

Wracam jeszcze do stowarzyszeń młodzieży rzemieślniczej. Gdyby każde z nich pielęgnowało jakie odmienne cele polityczne, gdyby tworzyło jakie stronnictwa,— byłby taki separatyzm jeszcze do wytłumaczenia. Ależ tak nie jest; wszystkie one chrześcjańskie, wszystkie poczciwe, polskie, wszystkie jeden duch religijny i miłości ojczyzny ożywia, czego dowodem rokroczne zebrania. Wszystkie nareszcie mają za cel wspieranie swoich członków w potrzebie, więc pocóż ten rozłam? Żadne z nich przecie nie jest tak naiwne, ażeby sądziło, że naszego rzemieślnika stać na to, ażeby do kilku towarzystw równocześnie należał i że wstępując do nowo założonego, musi ze starego wystąpić. Ja znam niestety przyczynę tych secesyj. Oto nic więcej, jak egoizm kieruje po największej części czynami takich panów, którym za jakąbądź cenę zachciewa się dygnitarstwa, choćby tak iluzorycznego, jak w towarzystwie, z kilkunastu lub kilkudziesięciu członków złożonem. Aby je zyskać, nie wahają się rozbijać i niszczyć pracę nieraz kilkunastoletnią i dumni są, gdy im się uda pod inną nazwą założyć coś nowego, co wegetuje jedynie samo, a podkopało byt i wpływ drugiego.

W społeczeństwie jak nasze, i tak rozbitem na koterje, każde usiłowanie rozerwania jedności, jest ciężkim występkiem, którego nie zmażą u potomności szumne mowy przy rozmaitych okazyjkach i zastawionym stole. U nas trzeba pracy i skupienia, siły i jedności, bo my nie z jednym tylko wrogiem mamy do walczenia.

Wielki wieszcz, którego stuletnią rocznicę urodzin w tych dniach cała Polska święci, powiada: „Lecz wprzódy dom oczyścić, oczyścić dom dzieci“.

Rozpatrzmy się dobrze po tym domu, a rozpatrzywszy, uderzmy się w piersi, czyśmy wiele w tym kierunku zrobili? Gdzie nasz przemysł ta potężna dźwignia dobrobytu? — W żydowskich rękach. Gdzie nasz handel? — Tak samo. Gdzie nasza ziemia? — Tak samo. Ile my własnych dachów mamy nad głowami? Zaiste smutna to statystyka! A lud nasz, ta podstawa narodowego bytu? — W czyich dłoniach jego losy i kto go prowadzi? kogo on słucha?

Jak lud ten święci rocznicę pięćdziesięcioletnią wyzwolenia go z poddaństwa pańszczyźnianego? — Święci ją ciężkim głodem, który jest jedynym widomym dorobkiem pięćdziesięciu lat pracy na wolności. A złe duchy niezasypiają. Na zachodzie trzymają wodze w ręku ludowcy i stokroć od nich gorszy Stojałowski, na wschodzie radykał ruski naprzemian z moskalofilem wpajają w lud wiejski zasady i dążenia, tak od naszych prac narodowych dalekie, jak niebo od ziemi.

Rocznicę zniesienia pańszczyzny, jakby ona jedynie ruskiego ludu w Galicji była dotyczyła, obchodzili przed paru dniami cerkiewnemi nabożeństwami, kazaniami i naukami, a jakiego rodzaju były te nauki, kto się chce przekonać, dość gdy weźmie do ręki pierwszą lepszą gazetę ruską. Znajdzie tam pod adresem „lachów“ powypisywane takie epitety, takie oszczerstwa, że mimowoli zapyta się w duchu: Czy niema nikogo, ktoby te fałsze odparł!

Oto dla nas szerokie pole do „oczyszczenia domu“. Nie deklamowaniem o obowiązkach, ale ich spełnianiem szczerem. Skupianie się do walki z codziennym wrogiem wewnętrznym, jednoczenie się do tej walki, a nie rozdrabuianie sił, ażeby poczuwszy się silnymi wewnętrznie, módz kiedyś, gdy wybije godzina, tem pewniej stanąć oko w oku wrogowi zewnętrznemu.

Gdyś czytelniku był małem chłopięciem, zapewne musiałeś gdzieś jeszcze w drugiej normałce, czytać bajeczkę o ojcu i siedmiu synach. Jeżeliś zapomniał, to zabawię się w Jowialskiego i przypomnę ci ją w krótkości. Przypomnij sobie, jak to każdy ze siedmiu chłopaków łamał jeden kij po drugim z łatwością, ale siedmiu kijów razem związanych, żaden z nich nie mógł złamać, choć się z całych sił natężali.

Wyciągnij sobie sens moralny z tej bajeczki, a mnie zachowaj w takiej życzliwej pamięci, w jakiej cię ma zawsze wasz

Jasieńczyk.

przedwyborczemu celem złożenia wyznania wiary politycznej na dzień 30 maja (poniedziałek, drugie święto Zielonych Świątek) o godzinie 1 po południu w Dobromilu odbyć się mającem.

Kołomyja 14 maja. *(Obchód 3 maja).* Uroczysty wieczorek ku uczczeniu konstytucji 3-go maja urządzony staraniem towarzystw polskich, odbył się tu dnia 8 maja b. r. Czysty dochód przeznaczono dla „Tow. szkoły ludowej“. Słowo wstępne wygłosił prof. Barański, panna Żurakowska odśpiewała dwie pieśni, bardzo miłym i sympatycznym głosem. Następnie popisywali się z dodatnim sukcesem w kwartecie smyczkowym nasi amatorowie muzycy. Na zakończenie odegrano obrazek dramatyczny p. t. „Dziesiąty pawilon“, który dzięki reżyserji i osobistemu współudziałowi p. Biberowicza, jakoteż wybornej grze reszty amatorów, wypadł pod każdym względem znakomicie. Publiczności było pełno, zatem i dochód powinien być znaczny.

Obchód Mickiewiczowski.

Program uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza staraniem komitetu jubileuszowego

we Lwowie.

Dzień I. Sobota, dnia 21 maja 1898: W sali tow. gimn. „Sokół“ o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczysty obchód z następującym programem: 1. Przemówienie wstępne dra Antoniego Małeckiego. 2. Odczyt prof. dra Józefa Tretiaka. 3. Kantata Jana Galla do słów Marji Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich. 5. Zawiązanie komitetu pomnikowego. Wstęp na uroczystość tylko za okazaniem karty zapraszającej.

Dzień II. Niedziela, dnia 22 maja rb.: O godzinie 6 rano pobudka kapeli miejskiej „Harmonji“. O godzinie 8 zgromadzenie przed ratuszem instytucyj i korporacyj, biorących udział w pochodzie uroczystym. O godz. 9 uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Kazanie wypowie ks. prałat Gnatowski. O godz. 10 pochód uroczysty przez ulice miasta na plac Marjacki do miejsca, wyznaczonego na pomnik Mickiewicza, na którem przemówią następujący reprezentanci: 1. Imieniem stolicy kraju; dr. Godzimir Małachowski, prezydent miasta Lwowa. 2. Imieniem towarzystwa Mickiewiczowskiego: dr. Wilhelm Bruchnalski, wiceprezes tow. 3. Imieniem „Koła literacko-artystycznego“: Jan Styka. 4. Imieniem „Towarzystwa dziennikarzy polskich“: Liberat Zajączkowski. 5. Imieniem młodzieży akademickiej: Jan Leszczyński, prezes Czytelni akademickiej. 6. Przedstawiciel młodzieży rękodzielniczej. 7. Zakończy: Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich.

Popołudniu: O godz. 4 odbędą się w szkołach ludowych odczyty o Mickiewiczu.

Wieczorem: O godz. 7½ uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka. Program: I. Kantata Jana Galla do słów Marji Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich. II. „Adam i Maryla“, sztuka w 3 aktach przez Zygmunta Sarneckiego. III. Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich. IV. Apoteoza Mickiewicza i Epilog przez Władysława Bełzę.

Z koła literacko-artystycznego. Wydział koła złożył na rzecz pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie kwotę trzysta (300) zł.

W czasie obchodu Mickiewiczowskiego, zapowiedzianego w „kole“ na piątek dnia 20. b. m., wygłosi p. Jan Kasprowicz odczyt pod tytułem: „Charakterystyka Mickiewicza“. Do przemowy, kończącej obchód, zaproszony został sędziwy poeta Karol Brzozowski, jeden z nielicznych już żyjących druhów Adama. Początek o godzinie 8. wieczorem. Wstęp wolny dla członków koła z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych. Dla panów strój wizytowy.

Główną salę koła zdobić będą szkice z „Dziadów“ i z „Konrada Wallenroda“ Jankowskiego.

Rozkaz sokoli, wydany przez prezesa „Sokoła“ z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej, mającej się odbyć we Lwowie d. 21. i 22. bm. brzmi: Baczność! Na uroczystym wieczorze ku czci Mickiewicza, który odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę d. 21. bm. druhowie umundurowani staną w stroju uroczystym. W niedzielę d. 22. bm. z uderzeniem godz. 8. min. 30 rano zbiorą się druhowie umundurowani w sali „Sokoła“, skąd ruszą w pochód. Dalsze rozkazy na miejscu. „Sokół“ wraz z okręgiem swoim otwiera pochód, więc udział winien być jak najliczniejszy. Zaproszenia na wieczorek wydaje centr. komitet obchodu mickiewiczowskiego i biuro towarzystwa.

Biała 15. maja. Ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Mickiewicza urządza „Czytelnia Polska“ w Białej z współudziałem czytelni kobiet, koła pań towarzystwa szkoły ludowej i katolickiego stowarzyszenia czeladników, w sobotę dnia 21. maja 1898 uroczysty obchód. O godzinie 8¼ rano odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele parafjalnym. O godzinie 7½ wieczorem w sali „Czytelni Polskiej“ w Białej muzykalno-deklamacyjny wieczorek z następującym programem: 1. Słowo wstępne. 2. Solo fortepianowe. 3. Deklamacja. 4. Solo tenorowe. 5. Solo skrzypcowe. 6. Solo altowe. 7. Deklamacja. 8. Obraz z żywych osób.

Posiedzenie pełnego komitetu Mickiewiczowskiego odbędzie się **dziś** 19 bm. o godz. 10 przedpołudniem w sali obrad magistratu (ratusz. I piętro). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne; uprasza się przeto o zebranie jak najliczniejsze.

Bukowiński krajowy komitet wydał następujący program jubileuszu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w dnia 22. maja br.:

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w rzym. kat. kościele parafjalnym o godzinie 10 rano, podczas którego śpiewać będzie „Echo“, a kazanie wygłosi ks. Arnold Waszyca T. J.

Uroczyste zebranie o godzinie 12 w południe w lokalu towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej. Powitanie zebranych przez radcę dworu Józefa Wisłockiego, przemówienie prezesa akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ St. Piątkiewicza, przemówienie prezesa „Sokoła“ red. Klemensa Kołakowskiego, przemówienie prezesa „Gwiazdy“ Edmunda Schwarza. Nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej (rzeźba Juljana Markowskiego) przy przemówieniu dra A. Halbana, profesora wszechnicy czerniowieckiej, a „Echo“ odśpiewa kantatę układu O. M. Żukowskiego do słów K. Kołakowskiego.

Odczyt popularny dla młodzieży odbędzie się się o godzinie 4 po południu w sali towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej „O życiu i dziełach Adama Mickiewicza“ powie Jan Skobielski, profesor gimnazjum. Po odczycie komitet rozdzieli pomiędzy obecnych upominki jubileuszowe, jako to: portrety wieszcza, dzieła popularne itp.

Wieczór uroczysty na cześć wieszcza odbędzie się o godzinie 8 w sali teatru miejskiego w Czerniowcach. „Dzień trzeci“ prolog, Antoniego Jastrzębca-Popławskiego, wygłosi Klemens Kołakowski. Dalej odegrany zostanie „Zaręczyny Zosi“ obraz sceniczny w jednej odsłonie Łucjana Kwiecińskiego, a zakończy polonez odtańczony w strojach narodowych. Po koncercie orkiestry wojskowej 41 p. p. przedstawioną zostanie „Apoteoza wieszcza“, utwór Władysława Dunina Wąsowicza. Wygłoszą go panie: Zofja Halbanowa, Józefa Krzanowska, panna Maryla Markowska, oraz p. Arnold Lehmann. Przy odsłonięciu końcowego obrazu wykona chór „Echa“ kantatę przy akompaniamencie orkiestry wojskowej 41 p. p.

Pomnik Mickiewicza w Krakowie. Prezydent m. Krakowa dr. Friedlein otrzymał od marszałka krajowego hr. St. Badeniego następujące pismo:

„W odpowiedzi na cenne pismo z d. 12. bm. mam zaszczyt powiadomić, że pomnik Mickiewicza opuścił stację kolejową w Rzymie dnia 7. bm. Udałem się do p. ministra kolejowego z prośbą, by zarządził co potrzeba dla przyśpieszenia transportu na liniach kolejowych austrjackich. Według zapewnienia spedytora kolejowego w Rzymie transport w żadnym razie dłużej niż 3 do 4 tygodni trwać nie może. — Roboty przygotowawcze wszelkie zarządziłem, a o ich postępie przekonam się sam około 20. b. m. Gdy zresztą podstawa pod pomnikiem, zostaje ta sama i wszystko co do ustawienia pomnika potrzebne pierwej przygotowanem być może, nie widzę żadnej trudności, aby odsłonięcie pomnika w oznaczonym przez radę miasta czasie odbyć się mogło“.

Z Brzeska piszą: Uroczystości Mickiewiczowskie rozpoczęły się już w naszej okolicy. D. 15. bm. odbył się wieczorek w Maszkienicach. Salę szkolną napełnił ludek i nauczycielstwo z okolicznych szkółek. Młodzież otaczała szkołę, zapełniając sień i tłocząc się koło okien. Uroczystość rozpoczął cieplem przemówieniem tamtejszy kierownik szkoły p. Stanisław Kotlarski, który zajmował się urządzeniem całego wieczorku. Program nader urozmaicony (deklamacje, śpiewy, żywe obrazy) i należycie wykonany przez dzieci szkolne, świadczył o mozolnej pracy kierownika, który w dwuklasowej szkole miejskiej potrafił tyle zdziałać. Wieśniacy z dumą i zadowoleniem patrzyli na swe dziatki, to też z wdzięcznością dziękowali kierownikowi. Wieczorek ten nietylko uczcił Adama, ale i nawiązał nić sympatji pomiędzy szkołą a wioską. Na zakończenie przemówił inspektor szkół p. Stanisław Pallan. Następnie rozdano odpowiednie książeczki i obrazki dzieciom, a zgromadzeni rozeszli się do domów w poważnym nastroju.

W Brzeżanach komitet Mickiewiczowski, na którego czele stoi burmistrz miasta p. Łucjan Marynowski, rozwija energiczną działalność i krząta się pilnie, aby uroczystość wypadła jak najwspanialej. Jednym z punktów programu obchodu jest sprawa postawienie pomnika Mickiewicza w mieście.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 19. maja.

O godz. 12. w południe w sali ratuszowej walne zgromadzenie tow. Szkoły ludowej, koła męskiego.

Obchód ruski ku uczczeniu 50tej rocznicy zniesienia pańszczyzny.

O godz. 3. popoł. na Wysokim Zamku festyn „Echa.“

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Dama kameljowa“; wieczorem „Dwaj urwisze.“

Kalendarz. Czwartek (19.): Piotra Cel. — Wschód słońca o godzinie 4. minut 23, zachód o godzinie 7. minut 32.

Odznaczenie. Radca dworu Juljan Klaczko, członek krakowskiej akademji umiejętności otrzymał krzyż oficerski franc. legji honorowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Marjana Kwiatkowskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Szczepłotach; Franciszka Wewszczaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Cieklinie; Wociecha Salawę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Płaszowie; Franciszka Synowca nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Swilczu; Julję Szołdrównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Krzywczy; Julję Kostecką nauczycielką 1-klasowej szkoły w Suchodole; Jana Sawkowa nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Lisku; Jana Czemarnika nauczycielem 1-klasowej szkoły w Kutyskach; Michała Domazara nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Lubieniu Wielkim; Franciszka Trześniowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Szymbarku; Wiktorję Tomaszewską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Rzeklińcu; Franciszkę Targowską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Podstolicach; Helenę Czudec nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Rzochowie; Stanisława Wuffkę nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Rudkach; Aleksandra Struminskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Suchostawie; Fryderykę Czamerównę nauczycielką 1 klasowej szkoły w Pakoszówce; Włodzimierza Kabarowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Horożanie Wielkiej; Augustynę Kabarowską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Horożanie Wielkiej; Sewerynę Ziembicką nauczycielką 1-klasowej szkoły w Łowczycach; Augustę Szukatkę nauczycielką 1-klasowej szkoły w Adrjanowie; Stanisławę Kautównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Knihyniczach; Józefa Hrynyka nayczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Olszanicy; Katarzynę Vogelsang nauczycieką 1-klasowej szkoły w Rudzie Rożańskiej; Bronisławę Miodońską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Płokach; Włodzimierza Lewickiego nauczycielem młodszym 2-klasowej sykoły w Suszczynie, Teodora Janickiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Dołhem; Juljana Laskowskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Jankowicach; Cyrylę Skrzywanównę, nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Skałacie; Władysława Mikuckiego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Grzymałowic; Bronisławę Chorążankę nauczycielką młodszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach; Kazimierza Prasoła nauczycielem 1-klasowej szkoły w Jaworniku Polskim; Aleksandrę Tebinkównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Delatynie; Władysława Janickiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Pauszówce.

Wyłączyć gminę Przybysławice (powiat Brzesko) z zakresu szkolnego w Marcinkowicach i zorganizować osobną szkołę w Przybysławicach od dnia 1. września 1898 roku.

Przekształcić od dnia 1. września 1898 roku szkoły ludowe: 1-klasowe w Trybuchoweach (powiat Bóbrka), w Sokalu (powiat Kamionka), w Gaci (powiat Łańcut), w Roczynach (powiat Wadowice) i w Streptowie (powiat Kamionka) na 2-klasowe; 1-klasową Chocimierzu (powiat Horodenka) i 2-klasową w Tymbarku (powiat Limanow) na 3-klasowe; 3-klasowe w Nastasowie (powiat Tarnopol) i w Kalwarji (powiat Wadowice) na 4-klasowe.

Zorganizować dopełniający kurs rolniczy przy szkole 2-klasowej ludowej w Magierowie (powiat Rawa) od dnia 1. września 1898 roku.

Głodni. Magistrat nadsyła nam wykaz robotników zajętych przy robotach miejskich we wtorek. Robotników zwykłych było 664, „głodnych“ 752. Wśród zwykłych robotników z płacą dzienną 40 ct. było 3, z płacą 50 ct. 58, z płacą 60 ct. 218, z płacą 70 ct. 307, z płacą 75 ct. 16, pracujących w akordzie 82. Wśród „głodnych“ robotników z płacą dzienną 40 ct. było 71, z płacą 50 ct. 102, z płacą 60 ct. 545, z płacą 70 ct. 34. Efekt pracy słaby, zachowanie się nieposłuszne i wyzywające.

Towarzystwo ludoznawcze. W poniedziałek 6. bm. odbył się w sali botan. uniwersytetu odczyt p. radcy szk. Bol. Baranowskiego „O Karaitach.“ Badając język tych sekciarzy żydowskich, doszedł prelegent do przekonania, że jest to djalekt turecki. Zważywszy ponadto, że Karaici przywędrowali do Galicji z krajów naddońskich i odróżniają się kulturnie od żydów talmudystycznych — okazuje się, że są oni prawdopodobnie szczątkiem mongołokształtnego ludu Chazarów, który wyznawał jeszcze w IX. w. mozaizm.

Nad odczytem tym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: prof. dr. Kalina, dr. Gorzycki, dr. Krček, dr. Leciejewski i prelegent.

Po odczycie zakomunikował prezes tow. prof. dr. Kalina zebranym członkom, że zarząd tow. postanowił: 1. zająć się także etnologją żydowską i 2. wziąć udział w jubileuszu 100-letniej rocznicy urodzin Fr. Palacky'ego w Pradze, przez wysłanie delegata.

Nowe źródło nafty. Z Jasła donoszą: W Potoku, posiadłości towarzystwa akcyjnego, w studni nr. 14 pokazała się ogromna ilość nafty. W pierwszych dwudziestu godzinach napełniono 3 cysterny (każda po 100 stóp). Spodziewają się, że i w studni nr. 10 przez dalsze wiercenia otrzyma się również bardzo wielką ilość nafty.

O zajściu nadgranicznem donoszą berlińskiej *Deutsche Zeitung* z pod Dąbrowy co następuje: Dwie córki dzierżawcy Bickla (dziewiętnasto i dwudziestodwuletnia) przechadzały się po stronie granicy. Nagle przekroczył żołnierz rosyjski granicę, a schwyciwszy młodszą za włosy, usiłował ją zabrać z sobą. Dziewczyna broniła się energicznie, lecz żołnierz rzucił ją kilka razy na ziemię, podarł na niej suknie i mocno ją sponiewierał. Dopiero kiedy nadbiegło dwóch innych żołnierzy rosyjskich, kolega ich puścił swoją ofiarę, którą odniesiono do szpitala w Kruświcy. O zajściu tem powiadomiono natychmiast przełożonego gminy w Dąbrowie — a prawdziwość faktu potwierdziło trzech świadków (Niemców), którzy się zdala przypatrywali.

Straszna zbrodnia. Z Warszawy donoszą: Na stacji kolei Nadwiślańskiej w Małkini popełniono straszną zbrodnię. Nieznany sprawca zamordował kasjera kolejowego, jego żonę, dwie córki, a mały synek cały pokryty jest ranami, zadanemi nożem. Morderca, który spodziewał się obfitego łupu w kasie, umknął.

Zamach na cara. Jednego z trzech architektów, zatrudnionych przy budowie cerkwi dla kirasjerów stacjonowanych w Carskiem Siole, aresztowano z powodu knowań nihilistycznych. Z tego powodu rozeszła się pogłoska, jakoby w tej cerkwi znaleziono miny dynamitowe. Pogłoska ta atoli jest zupełnie falszywą.

Nieprawna uchwała? *Neue freie Presse* pisze, że powzięta przez galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie uchwała zapłacenia podatku rentowego z odsetek wszystkich listów zastawnych, jest, o ile się odnosi do listów z r. 1882, nieprawną, ponieważ w tekście francuskim tych listów zastawnych wyraźnie powiedziano, że ani z odsetek, ani z kapitału żadne podatki nie będą płacone.

Przeciw Szczepanikowi. W lwowskiem tow. przyrodników im. Kopernika odbył się onegdaj wieczorem wykład prof. astronomji na politechnice dra Wacława Laski o przesyłaniu obrazów na odległość. Prelegent w długim wywodzie zastanawiał się na znanym wynalazkiem Szczepanika i takim samym wynalazkiem Warszawianina Prószyńskiego i zajął wobec nich stanowisko sceptyczne. Zdaniem jego, ponieważ selen nie zawsze reaguje na światło, nie można więc mieć pewności, czy w danym wypadku obraz zostanie przeniesiony na odległość, a wobec takiej kruchości podstawy oba wynalazki nie mogą mieć widoków powodzenia, jeżeli wynalazcy nie rozporządzają jeszcze jakiemiś innemi siłami oprócz tych, które były opisane w publikacjach o telektroskopie. W dyskusji nad prelekcją prof. Laski zabrał głos prof. politechniki br. Gostkowski i zaznaczył, iż jemu wydaje się przeprowadzenie wynalazku Szczepanika niemożliwe ze względu na istniejące prądy statyczne w przewodnikach. Nakoniec przemawiał jeszcze p. Zygmunt Korosteński, który jak wiadomo wynalazł sam sposób przesyłania na odległość pisma i rysunków. W zebraniu oprócz członków tow. Kopernikowskiego wzięli udział także członkowie tow. politechnicznego.

Nie ma kurzu we Lwowie — ponieważ przez kilka dni padał deszcz i uwolnił nas od tej okropnej plagi. Ale deszcz się skończył i zaraz z powrotem majowego słońca będziemy musieli na nowo oddychać chmurami pyłu. Czy nie możnaby dokupić kilka dodatkowych sikawek i zatrudnić przy nich głodnych rewolucjonistów z placu Krakowskiego? Wyszłoby to na zdrowie i im i nam.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Dobromilu z grupy wielkiej własności, rozpisało namiestnictwo na dzień 27. czerwca br.

Najmłodszego ochotnika, który chciał wstąpić do armji amerykańskiej, aby walczyć przeciw Hiszpanom, aresztowała onegdaj policja berlińska. Dzielny ten bohater pochodzi z Wrocławia, gdzie mu się udało czmychnąć ze szkoły i zabrać swej babce, u której mieszkał 160 marek. Do Berlina dotarł bez żadnej przeszkody, przybywszy tu, chciał się godnie do swego nowo obranego zawodu wyekwipować i wstąpiwszy do składu broni, zaczął wybierać sobie różną broń, wzbudził przytem podejrzenie sprzedającego, tenże zwrócił uwagę policji, a ta wysłała dzielnego ochotnika z powrotem do babci.

Z uniwersytetu. P. Bolesław Kostecki, rodem z Kijowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Zygmunt Władysław Jaworski, ukończony słuchacz studjum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, stopień doktora filozofji.

* **Wyborny portret namiestnika hr. L. Pinińskiego,** heliograwura dużych rozmiarów (50 × 66) wykonana z fotografji w znanym zakładzie wiedeńskim Angerera, zaopatrzona także *facsimile'm* podpisu namiestnika — wyszła nakładem handlu Seyfartha i Dydyńskiego. Podobieństwo portretu jest istotnie frapujące, a wykonanie w całem tego słowa znaczeniu artystyczne.

* **Zarząd towarzystwa myśliwych im. św. Huberta** ogłasza, że walne zgromadzenie tego towarzystwa odbędzie się w dniu 26. maja br. o godz. 6. wieczorem w małej sali kasyna miejskiego. Ktoby z członków nie otrzymał dotychczas sprawozdania z czynności wydziału, zechce się po nie zgłosić niezwłocznie do zarządu towarzystwa.

* **Wielki festyn** „Echa“, który miał się odbyć w przeszłą niedzielę, został z powodu niepogody odroczony i odbędzie się we czwartek d. 19. bm. na Wysokim Zamku z niezmienionym programem.

* **Walne zgromadzenie** tow. Szkoły ludowej „koło męskie“ we Lwowie, odbędzie się d. 19. bm. we czwartek o godz. 12. w południe w sali ratuszowej.

* **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia przem. upow. budowniczych, zapowiedziane na dzień 16. bm. nie odbyło się z powodu braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany statutu, wobec tego zwołuje przełożeństwo na dzień 23. bm. na godz. 6. wieczorem z tym samym porządkiem dziennym powtórne walne zgromadzenie.

* **Koncert** ku uczczeniu pamięci śp. Mikulego, który się miał odbyć dziś, odbędzie się dopiero d. 27. bm. w sali Domu narodnego. Bilety nabyć można w cukierni Szolca, w handlu Seyfartha i Dydyńskiego, oraz z szkole im. Mikulego.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Dla biednego Łazarza (byłego organisty niemocą złożonego) nadesłali pp. Semenec z Kamienopola 1 złr., Kornelja Pająk z Przemyśla 1 złr.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Skarbka, złożył p. Czerniawski w prezydjum magistratu kwotę 15 złr. a. w. na rzecz miejscowych ubogich; zaś pan dr. Rafał Buber, adwokat krajowy 5 złr. a. w. na rzecz głodnych. Za dary te składa prezydent miasta szanownym dawcom uprzejme podziękowanie.

Zmarli:

Karolina Kachnikiewiczowa, matka redaktora „Narodnej Czasopysi“, przeżywszy lat 73.

Kornel Poliński, współwłaściciel biura wywiadowczego, przeżywszy lat 32.

Z izby sądowej.

„L'argent.“

Lwów 18 maja.

Nie jesteśmy społeczeństwem finansowem. Trzeci dzień dopiero trwa proces karny o miljonową krydę, a już sala sądowa, która po brzegi była zapełniona na rozprawie o „krople miłosne“ i o usiłowane morderstwo z miłości — świeci pustkami. W ławkach, przeznaczonych dla publiczności, przysłuchuje się rozprawie około 30 osób — same typowe figury, zajmujące zwykle stanowisko przed kantorami na wałach hetmańskich. „Czarna giełda“. Rozprawa mimo, że już i tak zakrojoną była na olbrzymie rozmiary, powiększa się w toku postępowania, jak straszliwy smok, który w swojej otchłani chce zupełnie pogrzebać humor i apetyt nieszczęśliwych sędziów przysięgłych. Oto oprócz 38 świadków, powołanych wskutek aktu oskarżenia, trybunał uchwalił na wniosek prokuratora i obrony powołać jeszcze 26 nowych świadków — razem 64.

A tymczasem trzeci dzień rozprawy przynosi znowu „ciąg dalszy“ finansowej spowiedzi Loewenherza. Opowiada on, że akcję ratunkową na rzecz bankrutującego młyna w Nowej Grobli podjęła firma w celu polepszenia interesów młyna sokalskiego, ponieważ bowiem oba te młyny robiły sobie konkurencję, więc usiłowano zwrócić operacje młyna w Nowej Grobli w inną stronę, aby umożliwić tym sposobem byt obu młynów. Na młynie nowogrobelskim straciła firma około 100.000 zł. Pieniądze, składane przez publiczność, przyjmowała firma na książeczki po 5%, albo na bony po 4½%. Procent wypłacano zwykle z góry, a wypowiedzenie na książeczki obowiązywało ośmiodniowe; bony wypłacano zaraz, nawet w ostatniej chwili wypłacalności firmy.

Ze sprzedanego majątku, odziedziczonego po ojcu, Loewenherz złożył do kasy firmy 125.000 zł. w tym celu, aby było czem wypłacać zgłaszającą się po zwrot wkładek publiczność. Loewenherz sumą tą 125.000 pokrył swój dług w kasie firmy w kwocie 60 000, a z kwotą 65.000 pozostał wierzycielem firmy. Dalej opowiada o swoich zabiegach dla zdobycia pieniędzy na wypłaty, na ratowanie bytu i honoru firmy. Szczegóły te są zgodne z aktem oskarżenia. Komitet ratunkowy, który rozporządził 155.000, zebranymi ze składek bankierskich, wypłacał 30—35% pretensji wierzycieli firmy i w ten sposób umorzył 470.000. Loewenherz wyraża współczucie komitetowi ratunkowemu z tego powodu, iż płacił przeciętnie 33%, gdy masa konkursowa płaci obecnie tylko 26%.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Sprawozdanie z targu** zbożowego na Kleparzu. Kraków 17. maja. Stan urodzajów nie pozostawia, jak dotąd, nic do życzenia, a wysokie ceny, jakie podczas likwidacji terminów wiosennych na pszenicę i żyto wyszły na jaw na giełdach wiedeńskiej i peszteńskiej, ściągnęły na rynki znaczniejsze zapasy zboża. Wskutek zwiększenia się zapasów znikła obawa, że ostatecznie towaru może braknąć, która to okoliczność, obok zajść na giełdach amerykańskich, gorączkowo usposabiała spekulantów. Już z końcem zeszłego tygodnia chłodniejsze ocenienie sytuacji stanowczo zyskało przewagę, a wczorajsze sprawozdania z rynków zagranicznych są wogóle słabsze.

Nawet na targu tutejszym, który w ogólnej gorączce spekulacyjnej udziału nie brał, dotychczasowa stała tendencja nie zdołała się utrzymać. Zaofiarowanie zwiększyło się jeszcze, a pomimo dość daleko idących ustępstw ze strony sprzedających, konsumenci zachowali się wyczekująco i do większych tranzakcyj nie przyszło. Ostatecznie pszenica i żyto dość znacznie w cenie się obniżyły, a to samo dotyczy jęczmienia i kukurudzy.

Płacono pszenicę: białą od 12·— do 13·—; czerwoną 12·05 do 13·35 zł.; żółtą 12·50 do 13·35 zł.; żyto 10·— do 10·30 zł.; jęczmień browarny —·— do —·— zł.; na paszę 7·60 do 8·25 zł.; owies 8·— do 9·— zł. owies do siewu —·— do —·— zł.; pszenica nowa —·— do —·— zł.; żyto nowe —·— do —·— zł.; wykę —·— do —·— zł.; rzepak —·— do —·— zł.; koniczę czerwony —·— do —·— zł.; biały —·— do —·— zł. kukurudza od —·— do —·— zł. Wszystko za 100 kilogr.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Chociaż wszystkie pisma urzędowe i półurzędowe austrjackie stanowczo zaprzeczyły istnieniu jakiegoś sojuszu austrjacko-rosyjskiego, a *Fremdenblatt* na podstawie autoratywnej informacji nazwał go niecnym wymysłem, mimo to cała prasa europejska zajmuje się tą sprawą. Dlatego też warto poznać, jakie bliższe szczegóły podaje *Frankfurter Ztg.* o tym rzekomym traktacie. Owoż miał on być zawarty w roku zeszłym podczas pobytu cesarza Franciszka Józefa I. w Petersburgu, a podpisany przez hr. Gołuchowskiego i hr. Murawjewa. Rzekomy ten traktat obowiązujo do 1 maja 1902 r. i ma na celu utrzymanie pokoju i *status quo* na Bałkanie. W tym celu traktat dzieli półwysep na dwie grupy, z których każda zawiera obszerniejszą i ściślejszą sferę interesów. Do ściślejszej sfery interesów austro-węgierskich należy Serbja, do obszerniejszej Macedonja i Albanja, z wyjątkiem kilku okręgów, graniczących z Czarnogórą. Do ściślejszej sfery Rosji należy Bułgarja, do obszerniejszej Turcja na wschód od obszerniejszej sfery austrjackiej. Obie strony obowiązują się w swoich sferach pilnować utrzymania pokoju, a gdyby Serbja lub Bułgarja mimoto wywołały zawikłania, to mocarstwo, którego sfery te zawikłania dotyczą, mieć będzie prawo do zbrojnej interwencji.

Treść traktatu podaną została Niemcom do wiadomości w całości, Włochom zaś z opuszczeniem ustępu o Albanji.

W izbie lordów oświadczył Salisbury, że Chiny nie miały siły stawienia oporu potędze Rosji, a nadto brakło im do tego odwagi. Obsadzenie portu Weihaiwei przez Anglików miało na celu pokrzepić Chiny w ich rozpaczy i wpoić w nie otuchę do stawiania oporu ich wrogom. Posiadanie Weihaiweiu ma wielką wartość strategiczną, ważniejszem atoli jest to, że przez objęcie go w dzierżawę polityka angielska wywierać będzie doniosły wpływ na opinję publiczną na Wschodzie, najważniejszem jednak jest to, że ani Chiny, ani Korea, ani Japonja nie mogą obecnie przypuszczać, jakoby Anglja porzuciła grę o sąsiedztwo Port Artura. Anglja nie chce wcale rozkawałkowania Chin nie chce, ażeby Chińczycy lub inne narody, myślały, że pragnie ona przywłaszczyć sobie jakieś obszary i brać udział w łupie. Wydzierżawienie Wei-hai-weiu było przedewszystkiem zarządzeniem politycznem, mającem na celu wyrównać i skompensować postępowanie innych mocarstw. W końcu wyraził Salisbury nadzieję że wszystkie narody starać się będą o wzmocnienie tak bogatego terytorjum handlowego w Chinach i że nie zechcą małodusznymi swarami o kawałki lądu chińskiego burzyć tego terytorjum.

Delegacje wspólne.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Budapeszt 18. maja. Komisja dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej odbyła dziś posiedzenie, na którem referent dr. Maks Fal[illegible] zapytał ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, czy wczorajsze rewelacje *Frank. Ztg.* o treści rzekomego traktatu pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami w sprawie bałkańskiej polegają na prawdzie. P. minister hr. Gołuchowski odpowiedział, że rewelacje te są śmiesznym i niezręcznym wymysłem. Komisja na wniosek referenta wyraziła jednogłośnie hr. Gołuchowskiemu podziękowanie i zaufanie.

Budapeszt 18. maja. Pełne posiedzenia delegacji węgierskiej odbędą się w piątek i sobotę, pierwsze plenarne posiedzenie delegacji austrjackiej dopiero w przyszłym tygodniu.

Budapeszt 18. maja. Węgierska deputacja kwoty uczyniła zadość życzeniu deputacji austrjackiej, wskutek czego ustne pertraktacje rozpoczną się w d. 10 czerwca b. r.

Budapeszt 18. maja. Podczas rozpraw nad extraordinarium wojennem w komisji budżetowej delegacji austrjackiej oświadczył minister wojny Krieghammer na zapytanie del. Stuergkha, iż o nowem uzbrojeniu artylerji dotychczas nie ma mowy. Próby co wydoskonalenia dział polowych odbywają się w dalszym ciągu. Tem można się w zupełności zadowolnić adaptowanemi działami polowemi.

Extraordinarium wraz z kredytem dodatkowym przyjęto, dalej preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu bez dyskusji i bez zmiany jak również preliminarz najwyższego trybunału rachunkowego.

Podczas dyskusji o cłach przyjęto na razie tylko do wiadomości wnioski referenta.

Na wniosek Pergelta uchwalono, aby na wypadek, gdyby miano powziąć uchwałę cy[illegible]wą, zaprosić przedtem austrjackiego ministra skarbu, aby dał wyjaśnienia.

Podczas dyskusji nad kredytem okupacyjnym dawał wyjaśnienia wspólny minister skarbu Kallay. Co się tyczy wyznań i pewnych różnic z kilku ortodoksyjnemi gminami kościelnemi, to polityka w kwestjach wyznaniowych nie odgrywała nigdy roli.

Kredyt okupacyjny przyjęto bez zmiany.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym kredyt dodatkowy w sumie 30 miljonów zł.

Wiedeń 18. maja. Ministrowie Thun i Kaizl wyjechali wczoraj z powrotem do Wiednia.

Budapeszt 18. maja. Sprawozdanie komisji delegacji węgierskiej co do budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych na r. 1899, czyni wniosek, aby pochwalić w zupełności politykę hr. Gołuchowskiego, wyrazić mu najgorętsze uznanie i przyjąć budżet jako podstawę do dyskusji szczegółowej.

Budapeszt 18 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu izby p. Kossuth wniósł interpelację w sprawie nadzwyczajnego kredytu 30-miljonowego na cele wojskowe i rezolucję, wyrażającą rządowi naganę.

Budapeszt 18 maja. Komisja marynarska delegacji węgierskiej uchwaliła rezolucję, według której uchwalona już budowa nowego okrętu niema być początkiem do szeroko zakreślonego planu zwiększenia floty, tylko ma się obracać w ramach dotychczasowego programu.

W kołach delegacji krąży pogłoska, iż kontradmirał Spaun ma z powodu tej uchwały podać się do dymisji.

Wiedeń 18. maja. Obaj ministrowie skarbu zgodzili się, aby zarząd banku austro-węgierskiego uwiadomić, iż pozwalają na przydzielenie do funduszu gwarancyjnego dewiz, złożonych w funduszu rezerwowym, w wysokości 13¼ mil., jednak bez konsekwencyj na przyszłość. Noty rządowe otrzyma w najbliższych dniach zarząd banku.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Hawana 18. maja. Wskutek przybycia tu okrętu amerykańskiego z parlamentarzem, który żądał wydania jeńców, poddano przesłuchaniu dwóch korespondentów *Worlda*. Wynika z niego, że nie uważano ich jako jeńców wojennych, lecz poprostu jako szpiegów. Jeden z nich jest Kubańczykiem, stale zamieszkałym w Hawanie. Znaleziono przy nich rewolwery, naboje, zajmujące dokumenty i aparat fotograficzny.

San Juan de Portorico 17. maja. Aresztowano tutaj amerykańskiego korespondenta nazwiskiem Halestead w chwili, gdy robił zdjęcia fotograficzne z fortyfikacyj.

Jest rzeczą prawie pewną, iż znajdująca się w tutejszym porcie flotyla hiszpańska znowu wypłynie na morze. Co do kierunku jednakowoż zachowywaną jest najściślejsza tajemnica.

Londyn 18. maja. *Times* donosi z Nowego Jorku, iż krążownik pomocniczy „Yale", który krążył po wodach San Juan de Portorico, skonstatował, iż amerykańskie bombardowanie nie przyniosło widocznej szkody fortyfikacjom w San Juan de Portorico.

Krążownik „Harvard" obserwuje ruchy okrętów hiszpańskich pod Martyniką.

Nowy Jork 17. maja. Z St. Thomas donoszą, iż krążownik „Yale" zaczął tam brać węgle, przerwał jednak nagle ładowanie, a to wskutek rozporządzenia władz duńskich i opuścił wczoraj wieczorem port w kierunku na zachód.

Według doniesień z Curaçao nie widziano wczoraj floty admirała Cervery.

Nowy Jork 18. maja. *Evening World* donosi z Santa Lucia na małych Antyllach, iż na zachodniem wybrzeżu ukazał się wielki obcy okręt wojenny oraz kilka mniejszych na północ od wysp. Sądzą, że są to okręty hiszpańskie, znajdujące się w pogoni za amerykańskim statkiem wojennym „Oregon".

Londyn 18. maja. Z Waszyngtonu donoszą, że departament marynarki otrzymał wiadomość, iż trzy okręty hiszpańskie, płynące z Kadyksu, widziane były koło wyspy Martyniki.

Madryt 18. maja. Nowy gabinet składać się będzie prawdopodobnie z następujących osobistości: prezydjum Sagasta, sprawy zewnętrzne Leon-Castillo, sprawiedliwość Groizard, skarb Puigcerver, sprawy wewnętrzne Capdebon, wojna jenerał Correa, marynarka wiceadmirał Butler, oświata Romero-Giron i kolonje Gamazo.

Madryt 18. maja. Według doniesień z Hawany panuje tam ogólne przekonanie, że amerykański okręt „Triton" użył wymiany jeńców tylko jako pretekstu, aby się do portu w Hawanie dostać i nabrać pewności, czy znajduje się tam flota hiszpańska. Że tego obawiano się w Nowym Jorku i w Waszyngtonie, wynika z tej okoliczności, że okręty amer., gdy ścigane były onegdaj przez krążowniki hiszpańskie „Vendito" i „Espana", wysłały gołębie pocztowe do Cayo Huesco z doniesieniem, iż flota hiszpańska wypływa z portu hawańskiego. „Triton", który został wysłany tylko w celu sprawdzenia tej wiadomości, nie osiągnął swego celu, ponieważ Amerykanów, którzy pertraktowali z jenerałem Blanco jako parlamentarze, osadzono tak w kanonierce hiszpańskiej, iż nic widzieć nie mogli.

Pod Cardenas wskutek nieostrożnego obchodzenia się z torpedem na małej barce wojennej nastąpiła eksplozja. Barka i 17 ludzi załogi zginęło.

Nowy Jork 17. maja. W pobliżu miasta Portsmouth, na wybrzeżu Stanu New Hampshire, widziano torpedowce hiszpańskie.

Waszyngton 17. maja. W dziennikach pojawiają się głosy, zarzucające rządowi bezprogramowe prowadzenie wojny i wszczęcie jej bez poprzednich przygotowań. Ostrej krytyce ulega admirał Sampson z powodu nieudałego bombardowania San Juan. W kołach urzędowych znowu zarzucają prasie brak patrjotyzmu, objawiający się przez ogłaszanie ruchów floty i armii i zapowiadają wprowadzenie na czas wojny cenzury.

Madryt 18. maja. Z Hawany donoszą, że pułkownik Rodriguez pobił pod Guinez oddział powstańczy złożony z 800 ludzi i zdobył cały ich obóz.

Pancernik francuski „Admirał Rigault Genuilly", który podczas bombardowania miasta San Juan na wyspie Portorico znajdował się w zatoce tamtejszej, odpłynął stamtąd po skończonem bombardowaniu. Załoga jego wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć Hiszpanji, jej armji i marynarki.

Korespondenci nowojorskiego *Worlda* schwytani na Kubie, nazywają się Haydon Jones i Thrall. Ostatni z nich jest fotografem.

Gubernator Kuby marszałek Blanco oznaczył maksymalne ceny żywności dla Hawany i zagroził nader surowemi karami wszystkim, którzyby powyżej tych cen sprzedawali.

Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych z Hawany, bitwa w porcie tamtejszym między trzema okrętami hiszpańskimi a dywizją pancerników amerykańskich toczyła się w obliczu tłumów zebranych na brzegach, które po każdym wystrzale danym z okrętów hiszpańskich, wznosiły ogłuszające okrzyki „Niech żyje Hiszpanja".

Nowy Jork 18. maja. Rząd waszyngtoński wniesie u rządu francuskiego energiczne przedstawienie przeciw władzom kolonjalnym na wyspie Martinice za to, że pozwoliły okrętom hiszpańskim zaopatrzyć się w węgiel i że opóźniły wysłanie depeszy, zawiadamiającej rząd waszyngtoński o tem, że flota hiszpańska znajduje się koło Martiniki.

Waszyngton 18. maja. W izbie reprezentantów dep. Hinn przedłożył sprawozdanie komisji dla spraw zagranicznych w sprawie aneksji wysp sandwichskich przez Stany Zjednoczone. W sprawozdaniu tem wyrażono obawę, że wyspy te mogłaby zabrać Japonja, dlatego wskazaną jest ich bezzwłoczna aneksja przez Stany. Będzie to zgodne z teorją Monroe'go, która zabrania wprawdzie nieamerykańskim mocarstwom mięszania się w amerykańskie sprawy, ale odwrotnych konkluzyj nie zawiera.

Londyn 18. maja. Do „biura Reutera" donoszą z Hongkongu, że przybył tam parowiec angielski „Esmeralda" i przywiózł około 400 zbiegów z Manili, przeważnie Chińczyków. Przywiózł on wiadomość, że krążowniki amerykańskie „Concord" i „Boston" odpłynęły do Iloilo i oczekują bezzwłocznej kapitulacji tej miejscowości. Blokada Manili przeprowadzona jest z całą ścisłością i wielu obcym okrętom nie pozwolono wpłynąć do tamtejszej zatoki, powstańcy jednak nie mogą być w niczem pomocni Amerykanom. Powstańcy spodziewali się znaleść znaczne zapasy broni i amunicyi w Cavite, tymczasem arsenał ten był zupełnie pusty. Pułkownik artylerji hiszpańskiej Miguel odebrał sobie życie, gdy skonstatował, że w arsenale niema żadnej amunicji. Operacje na lądzie odracza admirał Devey aż do nadejścia wojsk.

San Francisco 18. maja. Dziś odpłynąć ma na Filipiny brygada piechoty pod komendą jenerała Olissa.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 18 maja. Mowa Chamberlaina i w tutejszych kołach politycznych jest przedmiotem żywej dyskusji. Sądzą tutaj, iż mowa ta skierowana była raczej przeciwko Francji jak przeciwko Rosji. Anglja ma być zdecydowaną nie ustąpić w kwestji zachodnio-afrykańskiej, gdyż czuje się zupełnie równą Francji na morzu.

Wiedeń 18 maja. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odpowiadał burmistrz Lueger na zapytanie co do piekarń gminnych i rzekł, że obawy co do podrożenia chleba są przesadzone i że należy się chwycić innych środków. Lueger zwrócił się ostro przeciwko giełdom zbożowym.

W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwych scen z powodu narady nad wystąpieniem wiedeńskiej rady miejskiej z niemieckiego *Schulvereinu*.

Paryż 18. maja. Ogłoszono listę sędziów przysięgłych w procesie Zoli, który rozpocznie się w Wersalu 23. maja. Na liście tej znajdują się wyłącznie obywatele z Wersalu, Pontoise, Saint-Cyr, Meudon, Sèvres, Poissy i innych małych miasteczek departamentu. Według zawodów 17 jest właścicielami gruntów i domów, dziewięciu kapitalistów, trzech budowniczych, jeden rytownik, jeden farbiarz, jeden kupiec, jeden nauczyciel, jeden oficer emerytowany i jeden właściciel większych dóbr.

Paryż 18 maja. Zaprzeczają tu stanowczo doniesieniom *Siécle*, jakoby Paty du Clam lub jenerał Pellieux — *Siècle* nie powiada wyraźnie, który z nich — miał dostać pomięszania zmysłów. Obydwaj cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

Medjolan 18. maja Aresztowano znowu 70 osób. W prowincji Pawji liczba aresztowanych doszła do 1000, nadto rozwiązano 112 stowarzyszeń i zawieszono wydawnictwo 30 dzienników.

Bern 18. maja. Włoscy przywódzcy robotników Vergagnini i Peuzzi zostali aresztowani w Lugano na zarządzenie rady związkowej. Aresztowano tam także włoskiego deputowanego, socjalistę Rondanini. — Nie ulega wątpliwości, że aresztowani zostaną wydani w ręce władz włoskich.

Londyn 18. maja. W izbie wyższej zapytał Kimberley, jakie zamiary ma rząd co do obsadzenia Wei-hai-wei. Nie może tego zrozumieć, dlaczego rząd nie przewidział, iż Rosja chce rozciągnąć swą władzę nad Mandżurją i otrzymawszy wolny od lodów port, uczyni go podstawą swych operacyj, jak również, dlaczego rząd nie uczynił tego samego podstawą swej polityki. Obsadzenie Wei-hai-wei stawia Anglję w tej części świata w bezpośrednim przeciwieństwie do Rosji.

Kimberley wspomniał następnie o mowie Chamberlaina i rzekł, że wspomniany przez niego sojusz może być tylko skierowany przeciwko Rosji w celach wzajemnej obrony. Nie może myśleć o sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ taki sojusz nie zgadza się z polityką Anglji wobec Ameryki.

Londyn 18. maja. Nowojorski korespondent dziennika *Globe* konstatuje, że nie cała prasa amerykańska tak gorąco zaaprobowała mowę Chamberlaina, jak doniosły depesze. Część prasy amerykańskiej chłodno przyjęła tę mowę, konstatując przytem, że żadnych rokowań wstępnych w sprawie porozumienia i przymierza angielsko-amerykańskiego nie było.

Londyn 18 maja. Na wczorajszem posiedzeniu izbu niższej zapytał Ascroft, czy rząd ma zamiar dać wyjaśnienia co do mowy Chamberlaina w Birminghamie, a tyczącej się stosunków zagranicznych.

Pierwszy lord skarbu Balfour odpowiedział przecząco.

Berlin 18. maja. *National Ztg.* zauważa co do zaprzeczeń rewelacjom *Frankfurter Ztg.* o rzekomo zawartym układzie między Austrją a Rosją: „Możemy dodać, że tutaj w miarodajnych sferach niemieckich nie wątpią wcale, iż hr. Gołuchowski jest wiernym sojusznikiem wobec trójprzymierza."

Berlin 18 maja. Sejm pruski zamknięto wczoraj.

Kolonja 18 maja. *Köln. Ztg* donosi z Berlina, że koła polityczne nie wierzą doniesieniu *Frankfurter Ztg.* Już oddawna uchodziło za rzecz pewną, iż przy sposobności wymiany wizyt cara Mikołaja w Wiedniu i cesarza Franciszka Józefa w Petersburgu przyszło do skutku porozumienie celem możliwego unikania staré na półwyspie bałkańskim. Berlińskie koła rządowe jednak obstają przy tem, że Austro-Węgry nie zaciągnęły żadnych zobowiązań, któreby zawierały w sobie opuszczenie stanowiska zajętego wskutek traktatu berlińskiego z r. 1878.

Dlatego też publikacja *Frankfurter Ztg* właśnie w jej głównych punktach uważaną jest jako prosty wymysł.

Dalsze roztrząsanie kwestji musi być odroczone aż do chwili, w której rząd austrjacki złoży oświadczenie przeciwko wymierzonej na niego publikacji.

Stambuł 17. maja. W urzędowych kołach tureckich zaprzeczają nader stanowczo, jakoby w sandżaku Taaz (wilajet Yemen) trwały jeszcze zaburzenia, wywołane z powodu poborn podatków.

Stambuł 18. maja. Porta oświadczyła dziekanowi ambasadorów, że wysłała 25 okrętów transportowych do Volo i że 60—70.000 ludzi i 9.000 koni opuści Tessalję drogą morską przez Volo, reszta zaś drogą lądową.

Wiedeń 18. maja. Cesarz mianował b. ministra sprawiedliwości Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Hradcu.

Z okazji przejścia w stan spoczynku otrzymał kancelista sądowy Józef Szczetyński w Przemyślanach złoty krzyż zasługi.

Wiedeń 18. maja Przeniesieni notarjusze: Franciszek Burzyński z Bursztyna do Stanisławowa i Stefan Manaczyński z Grzymałowa do Bursztyna.

Hradec 18. maja. Na koncercie na cel dobroczynny przeszkadzali studenci i robotnicy grać kapeli wojskowej pułku bośniackiego. Policję i odchodzącą muzykę obrzucono kamieniami. Spokój udało się przywrócić tylko z trudnością.

Wiedeń 18. maja. Ambasador austro-węgierski tajny radca br. Emanuel Ludolf zmarł wczoraj rano w Vercelli pod Medjolanem.

Wiedeń 18. maja. *Neues Wiener Tagblatt* omawia rezolucję, uchwaloną na czeskiem zgromadzeniu w sprawie założenia politechniki czeskiej i czeskiego uniwersytetu w Bernie i pisze, że w Bernie ma rację bytu tylko wszechnica niemiecka. Dziennik ten zarzuca Czechom morawskim, że jednocześnie w delegacjach zapewniają o spokojnem wobec Niemców usposobieniu, a u siebie Niemców prowokują.

Praga 18. maja. *Narodni Listy* donoszą, iż p. Herold, rozgoryczony ciągłemi napaściami wychodzącemi z jego własnego obozu, oddał kierownictwu stronnictwa młodoczeskiego do dyspozycji mandaty swoje do rady państwa i sejmu czeskiego. Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego wyraził mu zaufanie z prośbą, by nadal zatrzymał swe mandaty.

Paryż 18. maja. Mimo zapewnień półurzędowych, że rokowania francusko-angielskie w kwestji afrykańskiej niebawem pomyślnie będą zakończone, publiczność wciąż jeszcze jest zaniepokojona. Niektóre pisma donoszą, że dyplomacja francuska i rosyjska wspólnie działają w tym kierunku, ażeby stanowisko Chamberlaina zachwiać i zmusić go do dymisji.

Grac 18. maja. Ministerstwo wojny zdegradowało 38 tutejszych oficerów rezerwowych, którzy w listopadzie ubiegłego roku brali udział w demonstracji, z okazji pogrzebu zastrzelonego przez wojsko robotnika.

Rzym 18. maja. Wszyscy posłowie socjalistyczni i republikańscy są już aresztowani. Deputowanych: De-Andrei, Costa, Bissolati i Turati aresztowano w Medjolanie na tej podstawie, że wobec zaprowadzenia stanu oblężenia w tem mieście konstytucja została zawieszoną, a zatem i nietykalność poselska ustała. Nofriego aresztowano w Turynie, gdyż schwytano go na gorącym uczynku stawiania oporu władzy państwowej. Tylko aresztowanie dep. Morgari'ego w Rzymie sprzeciwia się zdaniem niektórych pism konstytucji.

Chrystjanja 18. maja. Rząd norweski domaga się nadzwyczajnego kredytu 16 miljonów koron na cele obrony narodowej. Z sumy tej użyte ma być 9½ miljona na budowę dwóch pancerników.

Pekin 18. maja. Podarunki wręczone bogdychanowi przez księcia pruskiego Henryka, imieniem cesarza Wilhelma, składają się z wspaniałych waz porcelanowych, wyrobionych w pruskiej fabryce królewskiej. Podczas rewizyty cesarz chiński wręczył księciu Henrykowi najwyższy order, jaki istnieje w Chinach dla niepanujących, tudzież kilka drogocennych waz chińskich. Obie ceremonje odbyły się z nadzwyczajną okazałością i przepychem.

Matka cesarza chińskiego wręczyła ks. Henrykowi dla cesarzowej Augusty Wiktorji, cesarzowej wdowy Fryderykowej i dla księżnej Ireny, małżonki ks. Henryka, wachlarze przez nią samą malowane. Książe Henryk zapowiedział dary cesarza Wilhelma dla cesarzowej matki i dodał, że damy europejskie, mieszkające w Pekinie, gorąco pragną, by ona je przyjęła, co cesarzowa przyrzekła uczynić przy najbliższem uroczystem przyjęciu dworskiem. Będzie to nowością, dotychczas niebywałą na dworze chińskim. Na cześć księcia Henryka urządzono tu wyścigi konne.

Wiedeń 18 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza, że arcyksiąże Karol Stefan, który od dłuższego czasu cierpiał na ponawiające się zapalenie ślepej kiszki, poddał się w dniu 10 maja operacji w sanatorjum dra Oppenheima w Berlinie. Operacja powiodła się zupełnie, a arcyksiąże ma się dobrze.

Wiedeń 18 maja. Słuchacze akademji rolniczej uchwalili rezolucję, protestującą przeciw zamianowaniu Ullmanna dyrektorem domen i lasów w Czerniowcach i w ogóle przeciw protekcyjnej gospodarce ministerstwa rolnictwa.

Praga 18. maja. Niemieckie stowarzyszenie przemysłowców w Schluckenau (Czechy) zwróciło się do ministerstwa sprawiedliwości z petycją o polecenie wszystkim sądom galicyjskim, aby surowo karały galicyjskich kupców żydowskich, którzy w sposób oszukańczy ogłaszają niewypłacalność. Bezpośrednim powodem tej pytycji jest zasądzenie żydów Michała i Abrahama Grünów w Krakowie, za podstępną krydę na 5 i 6 lat ciężkiego więzienia. Twierdzą, że na wymiar tej kary wpłynęły wskazówki, wydane przez ministerstwo sprawiedliwości.

Berlin 18. maja. Wydział niemieckiego towarzystwa kolonjalnego wyznaczył 5000 marek na cele przesiedlenia pewnej liczby kobiet i dziewcząt niemieckich do Afryki południowo-zachodniej, które zechcą wyjść za mąż za osiadłych tam kolonistów niemieckich. Kandydatek zgłosiło się takie mnóstwo, że zaledwie dziesiąta część zgłoszeń będzie uwzględniona.

Arad 18. maja. W winnicy w Hegyala miało się odbyć dziś zgromadzenie. Nie przyszło ono jednak do skutku, gdyż tłumy przypuściły formalny szturm do lokalu, w którym ono miało się odbyć i zmusiły zebranych do ucieczki. Zgromadzenie to odbędzie się w niedzielę pod ochroną żandarmów.

Marburg 18. maja. *Marburger Zeitung* donosi o tajnym okólniku rządu do dyrekcji poczt w Styrji południowej, wymagającym od praktykantów pocztowych znajomości języka słoweńskiego obok niemieckiego.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 18 maja.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 355·87, Węg. Kredyty 385·—, Anglobanki 157·—, Wiedeńsk. „Bankverein" 269·75, Unjony 296·—, Laenderbank 228·25, Sztacbany 359·—, Lombardy 72·50, Elbetahle 262·—, Kolej północno-zachodnia 249·50, Tytuniowe 128·25, Rima 253·—, Alpiny 164·50, Renta majowa 101·95, Węg. renta koronowa 99·25, Losy tureckie 60·10, Marki niemieckie 59·—. Usposobienie ustalone.

Berlin 18 maja. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität)*. Kredyty 222·40 (356·25). Sztacbany 152·60 (359·62), Lombardy 31·75 (74·13), Disconto 194·40. Usposobienie spokojne.

Frankfurt 18 maja. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität)*. Kredyty 301·25 (356·07). Sztacbany 307·12 (358·15). Lombardy, —·— (—·—), Laura 196·80 Harpener 184·90, Disconto 194·60. Usposobienie mocne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. maja 1898 r.

HOTEL IMPERIAL ulica Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia. Hr. Platerowa Zyberk z Moszkowa. M. Radziejowska z siostrą z Kijowa. Dr. Zygmunt Wąsowicz z Krakowa. S. Gross z Wygody. J. Wąsowicz z Dubowiec. J. Kindler z Linzu. N. Kłodnicka z Kozic. E. Nowarra z Berlina. F. Lewy z Warszawy.

HOTEL ZORZA. Al. hr. Piniński z Suszczyna. Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa. Tad. Gulkowski z Krakowa. Gust. Marinitsch z Colombii. Ira Maniewska z Kruza. Al. Meyer z Chorobrowa. Czesław Świerczewski z Łodzi. Ewelina Stanowska z Brodek. Aleks. Narbutt z Połomya. Zofia Rudzka z Jurkowic. Dr. Maurycy Rosenstock ze Skałatu. Maks Ludwig z Sambora. Stanisław Grabowski ze Zwierzyńca.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu.

Upraszam do drobnych ogłoszeń dołączać zawsze przypadającą gotówkę, bo drobnych ogłoszeń na rachunek nie umieszczam.

Ludwik Plohn
Biuro dzienników i ogłoszeń. Ekspedycja ogłoszeń „Dziennika Polskiego"
Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

WOLNE POSADY.

Adwokat dr. Byliaa w Stryju poszukuje koncypjenta.

Zdolny pomocnik biórowy (chrześcjanin) obznajomiony ze stosunkami miejscowemi znajdzie umieszczenie. Oferty adresować: Schulc, Dom handlowy, Lwów 3. Maja.

Rządca, kontrolor, kasjer lub administrator może przyjąć posadę od 1. lipca r. b. Bliższych informacji przez grzeczność udzieli Dyrekcja Towarzystwa urzędników prywatnych pod literą A. K. we Lwowie, ul. Cich. l. 1.

Dwóch pisarzy ekonomicznych potrzeba. Płaca 150 guldenów, wikt, obsługa.— Podania i odpisy świadectw przyjmuje Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych do 25. maja rb. Lwów ulica Cicha l. 1.

Pomocnik zdolny ekspedjent, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie korzystną posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Reflektanci, którzy pracowali na prowincji mają pierwszeństwo. 306

POSZUKUJĄ POSADY.

Kasjerka poszukuje posady, może złożyć wymaganą kaucję. Łaskawe zgłoszenia przyjmie z grzeczności handel Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 2.

Panna uzdolniona, krawczyni, poszukuje miejsca w domu obywatelskim na wsi. Łaskawe zgłoszenia: Wiktorja Jaśkiewicz, Lwów, ul. Sadownicka l. 12.

Rządca ekonom poszukuje posady od 1. lipca br. na ordynarję lub jako kawaler 18 lat przy gospodarstwie w większych majątkach łaskawe zgłoszenia: A. Z. 10. poste rest. Jarosław. 302

ROZMAITOŚCI.

Rzecznik administracyjny Starosta Reichelt przeprowadził się. Lwów Kopernika 22. 304

SPRZEDAŻ.

Wyborna kawa ½ kilo 75 ct. „Syrjusz" Lwów, ul. 3 Maja l. 2.

Lichtarzyki drutiane, 4 ct. sztuka, do iluminacji Mickiewiczowskiej, poleca Karol Gärtler, Chorążczyzna 6. 305

Kapustę kiszoną Marburską ½ kilograma 12 ct. poleca handel pod „Palmą" Z. Zadurowicza i Spółki, Lwów, Akademicka 6.

Kamienica obok ogrodu miejskiego położona we Lwowie przynosząca 8% czystego dochodu jest bardzo tanio do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Bliższa wiadomość u właściciela ulica Kraszewskiego 25.

Resztki chodników i wysortowane dywany, chodniki, portjery, firanki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich.
Skład dywanów „Teppichhaus Au Louvre" Lwów, ulica Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmanna).
Także i na raty. Na prowincję cenniki gratis i franko. 158

Na uroczystość Mickiewiczowską! Kule, tulipany i lampki kolorowe po bajecznie niskich cenach! Mickiewicza i innych sławnych mężów Polski biusta porcelanowe, najtrwalsze i artystycznie wykonane, odpowiednie konsolki i bukiety porcelanowe poleca nowo urządzony **Magazyn Porcelany, Szkła,** Srebra chińskiego i Mebli żelaznych **Karola Christianusa,** Lwów, obok apteki Mikolascha. 1709

MIESZKANIA WOLNE I SKLEPY
(1 ct. od wyrazu).

Kochanowskiego 10 po 2 pokoje z kuchnią, parter, I. piętro od 1. czerwca.

Goście przyjeżdzający na wystawę do Wiednia, znajdą tanie pomieszczenie u polskiej rodziny w bliskości wystawy i kolei Z K. Wintergasse nr. 31 I. piętro, 7 drzwi, Leopoldstadt, Wien.

Do wynajęcia w Krakowie w najcelniejszym handlowym punkcie głównego Rynku, sklep i pierwsze piętro, osobno albo razem na jaki Bank lub magazyn towarów. Wiadomość pod adresem Stanisław Szarski w Krakowie, Rynek 6. 303

WYSTAWA OGÓLNA
wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portjer, firanek i i chodników.
Także przez całą noc przy elektrycznem oświetleniu otwarte.
Wstęp wolny.
Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę.
Na prowincję cenniki darmo i opłatnie.
Listy adresować należy: **Skład dywanów „Au Louvre" Lwów, ulica Sykstuska 6, pasaż Hausmana.**

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Dr. W. Kretowicz
ordynuje w Karlsbadzie
mieszka Kaiserstrasse
Haus Warschau.

Zarząd Dóbr Zameczek
poczta Żółkiew
rozsyła najprzedniejsze **SZPARAGI ogrodowe** po 50 ct. za kilo.
Zamówienia adresować: **Olearczyk,** Żółkiew.

Koszule od 1·90
szirtingowe, batystowe i fularowe, wełniane, siatkowe i jedwabne, znakomite dla **turystów i do podróży.** Paski do tychże gurtowe, skórzane i jedwabne.
GÓRSKI i SZYDŁOWSKI
Lwów, plac Marjacki l. 8, (róg Hetmańskiej).

MASŁO
dworskie świeżutkie
½ klgr. 45 ct.
Masło deserowe ze śmietany
½ klgr. 60 ct.
poleca **codzień świeże handel pod „Palmą"**
Z. Zadurowicza i Spółki
Lwów, ul. Akademicka 6.

SASKIE **POŃCZOCHY** i **SKARPETKI** dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie. 1008 1—?

Farby pokostowe
zupełnie do użytku gotowe na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, nadzwyczaj trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.
Farby lakierowe
szybko schnące, nadające kolor i szklisty połysk.
Farby na dachy olejne i terowe
Tektury do pokrywania dachów.
Ter gazowy i drzewny.
Karbolineum.
Farby fasadowe i cementowe. Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Lakiery, Pokosty, Pędzle i Szczotki we wszystkich gatunkach po najniższych cenach
polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4,
obok cukierni Wgo Grossa.
Nowy cennik wyszedł z druku i jest do dyspozycji.

SZCZAWNICA Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste,** skuteczne: w początkach **suchot,** po zapaleniu **płuc,** w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i po influency. Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny z pensjonatem** dra Kołączkowskiego na Miedziusiu. Kąpiele rzeczne i t. d. **Zakład inhalacyjny.** Kuracja mleczna, żentyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy dr. Ściborowski. Dojazd do stacji kolejowej Stary Sącz. Sezon od 20. maja.

Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu".**

Ces. król. uprzywilejowane

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ AUSTRJACKI FENIKS we WIEDNIU,

przyjmuje ubezpieczenia gradowe po cenach **maksymalnych** odpowiadających obecnym cenom targowym i zwraca w razie niezgłoszenia szkody gradowej **połowę** czystej premji.

Towarzystwo zwróciło swym partjom w dziale gradowym w Galicji i Bukowinie:

w r. 1890	zł. w. a.	60.160·94
„ 1891	„	65.768·24
„ 1892	„	198.821·21
„ 1893	„	155.834·58
„ 1894	„	137.508·38
„ 1895	„	111.374·67
„ 1896	„	185.763·15
i „ 1897	„	141.106·81
przeto w ostatnich ośmiu latach	zł. w. a.	1,056.338·08

Reprezentacja Generalna we Lwowie (plac Marjacki l. 8), tudzież liczne Agencje na prowincji udzielają najchętniej wszelkich wyjaśnień i przyjmują wnioski na ubezpieczenie.

Najtrwalsze kręgle, Kule do kręgli, Krokiety kompletne
z drzew amerykańskich i krajowych **własnego wyrobu po cenach najniższych**
poleca
A. NADWODZKI, Lwów, Rynek 27.



O 25% TANIEJ NIŻ WE WIEDNIU! DOSTARCZA WSZELKIE KAUCZUKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE PIERWSZY GAL. ZAKŁAD RYTOWNICZY, WARSTAT DLA WYROBÓW Z METALU, LANYCH NAPISÓW, MALARSTWA SZYLDÓW i FABR. STAMPILIJ KAUCZUKOWYCH ETC.
HENRYK SCHAPIRA
LWÓW UL. KOPERNIKA L. 3.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Na sezon!
Lakier
do kapeluszy słomkowych
we wszystkich kolorach
polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.
(obok cukierni Wgo Grossa).

HERBATA Z BRODÓW!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt „Familijnej" bardzo dobrej 1.40
funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najlep. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowan. 3.50
funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatow. 1.20

Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kilo franco do każdej stacji pocztowej 9.50.

HERBATA Z BRODÓW!

ŚMIERĆ MYSZOM I SZCZUROM!



Jedyna niezawodna trucizna
NA SZCZURY, MYSZY DOMOWE i POLNE.
Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires): szczur, mysz, królik itp.; dla ludzi i zwierząt domowych jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**
Wysyłki w puszkach po ct. 30, 60 i złr. 1. pocztą o 16 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem. 1015 1—?
Skład i laboratorjum przetworów chem.
JANA MICHNIKA
mag. farm.
w Bochni.
1 kl. trucizny zł. 2. — 4½ kl. 7 zł. 50 ct.
Hurtowny skład na Lwów: J. Friedrich i A. Beacock, Hetmańska 4. — Apteki: pp. Beiser, M. Łazowski, Piepes, W. Tepa; Kańczuga, Medenice, Mielnica; Przemyśl S. Lepiankiewicz; Rawa Ruska, Sokal, Waręż, Wojniłów. — Szląsk: Bielsko: S. Gutwiński; Jaworze: A. Janicki.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
ST. RADEGUND
w Styrji 1686 1—1
(2 godzin drogi od stacji kolejowej w Gracu).
Przepyszne położenie w górach, pośród rozległych lasów sosnowych. Łagodny, ściągający klimat. Znakomita woda do picia, Gimnastyka i masaż Electrizität. Wygodny pobyt w 25 kurhauzach i willach. Umiarkowane ceny.
Roczna frekwencja **1000** gości kąpielowych.
Sezon leczniczy od 1. Kwietnia do końca Października.
Wyczerpujące wiadomości o metodzie leczniczej, wskazaniach, warunkach i cenie w prospekcie, który się na żądanie (bezpłatnie) rozsyła.
Dr. Gustaw Ruprich, kierownik zakładu.

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany
pod firmą
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1,
w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego
poleca
PROMESY do ciągnienia 1. czerwca 1898 **na losy państwowe z roku 1864** po zł. 5·75 wraz ze stemplem, a względnie na połówki tych losów po zł. 3·50 wraz ze stemplem.
Główna wygrana zł. 150.000, a względnie połowa.
Losy na spłaty miesięczne pod jak najkorzystniejszymi warunkami.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1·70, na prowincji 1·80. 1012 1—?

F. i A. OLIWA
rzeźbiarze w Pradze
polecają
biusty sławnych Polaków
szczególnie **MICKIEWICZA, Słowackiego, Kościuszki, Sobieskiego, Ujejskiego, Grottgera, księcia Poniatowskiego, jenerała Dąbrowskiego**
dalej biusty cesarza z okazji jubileuszu.
Główny skład dla Galicji: L. FEIGL.
Lwów, pasaż Hausmana 8.

KOKS
do celów kowalskich i opału
najlepszy materjał
po złr. 100 za 1 wagon — 10.000 kg.
franco Lwów dworzec
wysyła 1691 1—8
Zarząd Zakładu gazowego
we Lwowie.



Fabryka i skład powozów
M. MICHALSKI
we Lwowie, ulica św. Michała liczba 6
wykonuje i ma na składzie wszelkiego rodzaju
powozy, wózki, tarantasy i sanie.
Wyroby czysto krajowe sprzedaje pod gwarancją.
Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia powozów po umiarkowanych cenach i wykonuje w jak najkrótszym czasie.
Fabryka ta odznaczoną została na wystawie krajowej we Lwowie r. 1894 najwyższą nagrodą tj. **dyplomem honorowym.**

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
poleca 1031 1—?



HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO
bezpośrednio z Chin sprowadzoną
ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr. 1½	kg. zł.	1·60
Souchong „	„ 2	„ „	2·—
„ „ zbioru majowego	„ 3	„ „	3·—
Kaysow „	„ 4	„ „	4·—
Melange de Londres	„ 5	„ „	4·—
Wysiewki z własnych herbat		„	1·30
„ z najlepszych herbat		„	1·60

Ceny herbaty oznaczono na ½ kilo w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilo.
Cenniki wysełam na żądanie franco.

OGŁOSZENIE.

Sprawa Widajewiczów czyli wrzekomego sfałszowania testamentu ś. p. Juliusza Janiszewskiego.

W powyższej sprawie zamieściły zarówno wiedeńskie jak i krajowe dzienniki list otwarty Stanisława hr. Skarbka z oświadczeniem, iż testament ś. p. Juliusza Janiszewskiego mimo swej uroczystej formy aktu notarjalnego został sfałszowany, a w ślad zatem *Monitor* lwowski zapełnił łamy swoje całym szeregiem artykułów, w których mnie i wrzekomych moich wspólników — świadków testamentowych i spadkobierców Bolesława i Paulinę Widajewiczów oskarża o popełnienie najrozmaitszych zbrodni, w szczególności o sfałszowanie testamentu. Natychmiast po ogłoszeniu tych artykułów wniosłem do c. k. Prokuratorji Państwa prośbę o wytoczenie mnie i wrzekomym moim wspólnikom śledztwa w kierunku zarzuconych przez *Monitora* zbrodni.

Na tę moją prośbę otrzymałem od kompetentnej c. k. Prokuratorji Państwa w Stryju następujący reskrypt:

St. 554/98. Na Pańskie doniesienie, wniesione do c. k. Prokuratorji Państwa we Lwowie, a przez tę ostatnią tutejszej Prokuratorji Państwa do przynależnego urzędowania odstąpione, oznajmiam WPanu, że w sprawie sfałszowania testamentu ś. p. Juliusza Janiszewskiego kilkakrotnie prowadzone były dochodzenia przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze, że jednakże takowe zostały na wniosek Prokuratorji Państwa zaniechane, ponieważ odnośne doniesienia okazały się zupełnie bezpodstawnemi.

Wobec tego stanu rzeczy aktami sądowemi stwierdzonego, nie mogły mi artykuły „Monitora", ani list otwarty Stanisława hr. Skarbka dać dostatecznej podstawy do wdrożenia przeciw WPanu i innym świadkom testamentowym jakichkolwiek dochodzeń, ile że powołane artykuły „Monitora" i list otwarty hr. Skarbka zawierają okoliczności, które wedle wyniku przeprowadzonych poprzednio dochodzeń są z prawdą niezgodne.

Stryj, dnia 30. kwietnia 1898 r.

C. k. Prokuratorja Państwa.
Czerwiński m. p.

Dla Wgo Pana Władysława Manasterskiego, c. k notarjusza w Rohatynie.

Tyle reskrypt.

Ogłaszam go dosłownie dlatego, że stanowi on rzeczową i poważną odpowiedź na artykuły *Monitora,* krzywdzące cześć nietylko moją, ale świadków tego uroczystego aktu i spadkobierców ś. p. Janiszewskiego.

Sąd o artykułach tych i postępowaniu pisma, które je zamieściło — pozostawiam czytającej publiczności.

Władysław Manasterski.

ZDRÓJ HALL Wyższa Austrja.
Jodowo solankowy zdrój najlepszy (jod 0·358 brom 1·044 wedle radcy dworu dra Ludwiga).
Sezon od 15. maja do 30. września. — Stacja kolei **Kremsthal i Steyrthal.**
Kąpiele wedle najnowszej mody urządzone. Wszelkie potrzebne urządzenia lecznicze j. t. masaż, inhalacje, kąpiele parowe, tusze i zimne kąpiele, elektryczne kąpiele dwukomórkowe, elektryczne kąpiele świetlne. Prześliczne położenie, wspaniały park, teatr, muzyka zdrojowa, koncerta, bale, lawn-tennis i t. d. Eleganckie hotele i prywatne mieszkania, pensje dla dzieci, frekwencja: 3.600 gości kąpielowych. 217 1—4
Ruty kolejowe: z Wiednia za 6 godzin przez **Linc,** (bez przesiadania się) **i Steyer, z Passawy i Salzburga via Wels-Unterrohr 3½ godziny.**
Prospekta darmo przez zarząd krajowych zakładów zdrojowych.

Grand Hotel National Wien, II. Taborstrasse 18.
Renomowany z dawna hotel familijny, 200 pokoi od 2 złr. począwszy z światłem i usługą. Kąpiele, c. k. stacja telegraficzna i telefoniczna w domu. Najlepsze położenie dla pragnących zwiedzić wystawę jubileuszową. Bez podwyższenia ceny z powodu wystawy. Stacje kolei i parowców w pobliżu. Kolej konna i omnibusy łączą z wszystkiemi częściami miasta.
Znakomita restauracja.
Winda osobowa. **F. M. Mayer,** właściciel.

Uzdrowisko BADEN pod Wiedniem.
Ziemisto-solankowy zdrój siarczany (13 term. od 25—36° Celsiusza).
Używanie kąpieli przez rok cały. — Kuracje terenowe. — Sezon letni od 1. Maja do 15. Października.
Frekwencja w roku 1896: 22.180 osób. Kąpiele tego w czarownym krajobrazie położonego miasta termowego, urządzone są z całym komfortem i odpowiednio do celu. Publiczności daje się przez nowy **dom zdrojowy** ze swemi wielkiemi, przepysznemi **salami do koncertów, czytania, konwersacji i restauracyjnemi** oraz **salami do gry, telefon miejski, nową halę do picia wód,** znakomity **teatr letni, wyścigi, koncerta i reuniony,** oraz inne rozrywki, jakoteż przez przepyszne ogrody, koleje elektryczne i inne urządzenia — wszelkie wygody **uzdrowiska światowego.** Kapela zdrojowa jest pod osobistem przewodnictwem kapelmistrza **Karola Komzáka.** Baden zaopatrzone jes również w najlepszą wodę do picia **z wiedeńskiego wodociągu górskiego** i w znacznej części elektrycznie oświetlone. Służba Boża: katolicka, ewangelicka, izraelicka. — Bliższe objaśnienia i prospekty darmo przez **Komisję zdrojową.**

HERBATĘ zbioru majowego znakomitą, wypróbowaną przed zakupnem, poleca jedynie handel
LEONARDA SOLECKIEGO 1017
we Lwowie, ulica **Batorego liczba 2.**

pół kilo	Congo	1·60 ct.
„ „	Souchong czarnej	2·— „
„ „	Melange de London aromat., dobrze naciągającej	3·— „
„ „	Kaysow czarnej	4·— „
„ „	Sansinskiej	4·— „
„ „	wysiewek herbacianych	1·30 „
„ „	„ z najlepszych herbat	1·60 „
„ „	okruchów z herbat	2·— „

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Najświeższa nowość! Nie trzeba ciemnicy!
Arcydziełem są
Ciemnice dzienne (Kodak)
które można
przy świetle dziennym
czułemi płytami i filmami napełniać i wypróżniać
Pocket Kodak zł. 12·60
Nr. 2. **Bull's Eye Kodak** Camera zł. 22·—
Nr. 4. **Bull's Eye Kodak** Camera zł. 31·—
Nr. 2. **Bullet Kodak** Camera zł. 25·—
Nr. 4. **Bullet Kodak** Camera zł. 38·—
dla płyt i filmu do użycia.
Kodak kieszonkowy zł. 25·—.
Jedyna Camera dla cyklistów Nr. 4. Cartridge Kodak zł. 64·—.
Do nabycia u **zastępcy** towarzystwa
Eastman Kodak w Londynie
Ludwika Feigla, Lwów pasaż Hausmana 8.
Tam do nabycia wszelkie najnowsze Camery jako i fotograficzne przybory w ogromnym wyborze. 1—?
Taniej jak gdziekolwiek indziej
Najlepsze Camery dla cyklistów
Ładowanie i wypróżnianie przy świetle dziennym

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.